ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 367 A Rok XIII

WARSZAWA
PIĄTEK
9 grudnia
1938 R.

Cena 10 Gr.

„POLSCE NIESIEM ODRODZENIE
DEPCZEM PODŁOŚĆ, FAŁSZ I BRUD
W NAS MOCARNE WIOSNY TCHNIENIE
W NAS JEST PRZYSZŁOŚĆ, Z NAMI LUD!

Hymn Młodych.

Wielkiej Polski Moc to My!

Śródmieście — Wola — Praga — Bródno — Służewiec

głosują na listę Narodowego Komitetu Radykalnego

Ożywiła się robotnicza Wola. Setki spracowanych robotników Polaków dowiedziawszy się o zebraniu Narodowego Komitetu Radykalnego, pośpieszyło do sali kina „Kometa". Wszystkim przypomniały się owe chwile 1934 r., **kiedy to robotnicza Wola, jak jeden mąż stanęła w karnych szeregach Obozu Narodowo - Radykalnego.** We czwartek ta sama Wola przybyła, by tłumnie i gorąco **zamanifestować, że idea Narodowo - Radykalna, to idea, która** łączy wszystkich Polaków: chłopa z dalekiej wsi, robotnika Woli, Czerniakowa, Targówka, czy Annopola, inteligenta, kupca i studenta.

Już na długo przed rozpoczęciem wiecu przedwyborczego poczęła zapełniać się sala. Kiedy punktualnie o godz. 11.30 wkroczyło na salę prezydium zebrania, sala wypełniona była po brzegi, 1600 uczestnikami zebrania.

1600 UCZESTNIKÓW ZEBRANIA

Zebranie otworzył adw. Hyżewicz, podkreślając krótko hasła z jakimi Nar. Kom. Rad. idzie do wyborów: **„Odżydzić Warszawę— socjalistyczna Rada Miejska to głód i nędza świata pracy".**

Z kolei głos zabiera znany robotnikom Woli działacz Nar. Radykalny, **b. więzień Berezy Mieczysław Prószyński.** Długo niemilknącymi oklaskami i okrzykami nagrodzili zebrani słowa mówcy.

Głos dalej zabiera wybitny działacz robotniczy na Pradze, Zygmunt Plamowski, niosąc zebranym pozdrowienia Narodowo Radykalnej Pragi.

Zagadnienie szpitalnictwa omawia następnie czołowy kandydat Nar. Radykalny w okręgu pierwszym, znany bojownik o polskość świata lekarskiego, niestrudzony działacz społeczny, dr. Włodzimierz Sylwestrowicz.

Wola wierna idei narodowo-radykalnej

Nie sposób poprostu choćby w największym zarysie, streścić przemówienia mówcy. Nie było tam utyskiwania i narzekania. **Były słowa twarde i bezkompromisowe, jak twardą i bezkompromisową jest praca zwolenników Idei Nar. - Rad. i ich walka o Wielką Polskę. Burza oklasków, rozpromienione oblicza zebranych i silna wiara w zwycięstwo, bijąca z oczu każdego uczestnika wiecu, były najlepszym dowodem, co myśli i czuje polski robotnik i inteligent Warszawy.**

Zebranie zakończone.

WOLA ZDECYDOWANIE OŚWIADCZYŁA, ŻE GŁOSOWAĆ BĘDZIE NA LISTĘ NARODOWEGO KOM. RADYKALNEGO.

TŁUMY NA WIECU W ŚRÓDMIEŚCIU

Niemniej żywo zareagowało na **apel N. K. R.** śródmieście stolicy. **W** obszernej sali kina „Sokół" przy ul. Marszałkowskiej, tłumy Polaków w liczbie około tysiąca osób, manifestowały swe przekonania. Cała sala kina zapełniona wszystkie miejsca zajęte, ba, nietylko miejsca, ale przejścia i przerwy między rzędami krzeseł. Wiele osób z braku miejsc musiało z wzięcia udziału w wiecu zrezygnować.

Znów przemówienia działaczy Nar. Radykalnych: adw. Czarkowskiego, znanego ekonomisty i śmiałego publicysty red. Prus-Wiśniewskiego, b. posła Józefa Bakona, często przerywane oklaskami i okrzykami na cześć idei narodowo - radykalnej przyjmowane były przez zebranych z niekłamanym zapałem.

Lecz oto wielkie poruszenie zapanowało wśród zebranych.

— NIOSĘ WAM POZDROWIENIA ROBOTNICZEJ WOLI!— zwraca się do zebranych przybyły z wiecu w „Komecie" adw. Prószyński.

Natężenie entuzjazmu wzrasta do zenitu, jeden wielki okrzyk: wyrywa się z piersi zebranych:

NIECH ŻYJE WOLA!

„Niech żyje robotnicza Wola, **zawsze wierna** idei narodowo-radykalnej! niech żyje! niech żyje! niech żyje!**

Tymczasem do zamanifestowania swych uczuć szykuje się polska ludność Pragi. W wielkiej sali parafialnej przy kościele św. Floriana, zapełnionej po brzegi, zebranie przedwyborcze na które przybyło około 2000 osób. rozpoczyna przewodniczący, udzielając głosu czołowemu kandydatowi w XVI-ym okręgu, kawalerowi Virtuti Militari, por. rezerwy, oskarżycielowi zabójcy wach. Bujaka — Judki Chaskielewicza, adw. Henrykowi Suchodolskiemu.

PRACA I WALKA

Krótko i zwięźle przemówił mec. Suchodolski.

„Jeszcze przed kilku laty nie wolno było mówić o walce z największym wrogiem Polski — żydostwem. Dziś czasy się zmieniły. Dziś o kwestii żydowskiej dużo się mówi i pisze. Obecnie sprawą tą zajmują się nawet ci ludzie, którzy przed kilku laty byli najzaciętszymi wrogami polskiego ruchu narodowego. Nie czcza **jednak gadanina i piękne słówka odżydzą Polskę i jej stolicę. Dla załatwienia kwestii żydowskiej trzeba wytężonej pracy i walki.** Pracy codziennej i żmudnej i walki bezkompromisowej. **Zwolennicy Idei Nar. Radykalnej walkę tę prowadzą i doprowadzą do zwycięstwa.**

Szczytne rzucił hasło poeta, autor „Warszawianki".

„Powstań Polsko, zrzuć kajdany".

Polska powstała, a teraz nadchodzi czas, by skruszyć kajdany, jakimi międzynarodowe żydostwo omotało nasz organizm państwowy.

Przemówienie swoje zakończył mec. Suchodolski wezwaniem: **„wszystkie głosy polskie muszą paść na listę Narodowo - Radykalną".**

Następnie zabrał głos bojownik o polskość Pragi b. więień Berezy Kartuskiej mgr. Edward Kemnitz.

Ani jeden głos na socjalistów

Drugim hasłem — podkreślił— z jakim Nar. Kom. Rad. idzie do wyborów, jest hasło:

„SOCJALISTYCZNA RADA MIEJSKA, TO NĘDZA I GŁÓD ŚWIATA PRACY".

Socjaliści bowiem oddawna za**warli przymierze z żydostwem i rzucając hasło walki klasowej, starają się skłócić wszystkie warstwy narodu polskiego, idąc na rękę międzynarodowemu żydostwu, starającemu się bardziej jeszcze opanować życie Polski.** W czasie wielu rewolucji, kierowanych przez leaderów socjalistycznych, robotnik nigdy nie wyniósł dla siebie korzyści i jak dawniej nędznie żył w lepiankach, tak w większej jeszcze nędzy żyje obecnie. **Na strajkach i skłóceniu klas interesy robią przywódcy socjalistyczni, wybijając się na najwyższe stanowiska i otrzymując doskonale płatne posady.**

— Tak jak mój przedmówca — mówił dalej mgr. Kemnitz — rzucił hasło: „**wszystkie głosy polskie na listę nar. - radykalną"** — tak ja pozwolę sobie rzucić hasło negatywne:

„ANI JEDEN GŁOS POLSKI NA LISTĘ SOCJALISTYCZNĄ".

W czasie przemówienia Narodowo Radykalnego działacza robotniczego kandydata w XVIII okręgu wyborczym — Zygmunta Plamowskiego — przybył na zebranie witany entuzjastycznie przez uczestników, naczelny kierownik Nar. Kom. Rad. autor „Zmierzchu Izraela", b. Naczelny Redaktor „ABC", dr. Tadeusz Gluziński przynosząc pozdrowienia dla Polaków z Pragi od Narodowo - Radykalnej Woli i śródmieścia.

O WASZE DUSZE I SERCA NAM CHODZI

NIE GŁOSY WASZE — zwrócił się w krótkim. lecz mocnym przemówieniu do zebranych dr. Gluziński — chcemy zdobyć, lecz Wasze dusze i Wasze serca. Na sercach Waszych bowiem nam zależy, a nie na ilości kart wyborczych.

Zwolennicy idei Nar. Rad. idą do wyborów pod hasłem zdecydowanej walki o odżydzenie Polski, walki z kierowanym przez żydostwo socjalizmem, walki o sprawiedliwość społeczną i o gruntowne przebudowanie życia Polski.

ŻYDZI NA ANNOPOL

Żydzi na Annopol, a Polacy do śródmieścia — zakończył swe krótkie przemówienie przewodniczący zebrania, wzywając jednocześnie zebranych do odśpiewania „Hymnu Młodych".

Podobny nastrój panował wśród zebranych na wiecu przedwyborczym na Służewcu i Służewie, gdzie przemawiali dr. Włodzimierz Sylwestrowicz, adw. Jan Malewicz i prof. Stanisław Wojciechowski, czołowi kandydaci Narodowego Komitetu Radykalnego w I-ym okręgu wyborczym. obejmującym m. inn. tamte dzielnice.

Czwartkowe zebrania przedwyborcze dowiodły **niezbicie, że polska ludność Warszawy dość ma już obłudnych haseł starych działaczy partyjnych, chcąc nie czczych słów, nie pięknych deklamacyj, lecz czynu.**

W niedzielę dnia 11 b. m. odbędzie się zebranie przedwyborcze Narodowego Komitetu Radykalnego w wielkiej sali kina Hollywood przy ul. Hożej. (lub).

Listy narodowo-radykalne

do rady miejskiej stolicy

mają następujące numery:

OKRĘG 1 — 8 mandatów — lista NR. 3 z dr. Sylwestrowiczem na czele.

OKRĘG 2 — 8 mandatów — lista NR. 3 z Mieczysławem Prószyńskim.

OKRĘG 4 — 8 mandatów — lista NR. 3 z Mieczysławem Pączkowskim.

OKRĘG 5 — 3 mandąty — lista NR. 4 z Jerzym Czarkowskim.

OKRĘG 6 — 5 mandatów — lista NR. 5 z Jerzym Kurcyuszem.

OKRĘG 7 — 3 mandaty — lista NR. 4 z Władysławem Kempfi.

OKRĘG 8 — 5 mandatów — lista NR. 6 z Eugeniuszem Dmowskim.

OKRĘG 9 — 3 mandaty — lista NR. 6 z Ludomirem Czapińskim.

OKRĘG 12 — 8 mandatów — lista NR. 4 ze Stanisławem Hyżewiczem.

OKRĘG 15 — 6 mandatów — lista NR. 5 z Józefem Bakonem.

Okręg 16 — 8 mandatów —

OKRĘG 16 — 8 mandatów — lista NR. 4 ze Stanisławem Sztęynerem.

OKRĘG 17 — 8 mandatów — lista NR. 5 z Henrykiem Suchodolskim.

OKRĘG 18 — 4 mandaty — lista NR. 3 z Zygmuntem Plamowskim.

Należy głosować na tylu kandydatów ile mandatów posiada okręg.

Zgon Monroe

WASZYNGTON, 8. 12. Zmarł tu Edward Monroe, wynalazca prochu bezdymnego. Monroe liczył 89 lat.

Prześladowanie Polaków na Litwie

Grad kar i protokułów

pomimo nawiązania stosunków

KOWNO, 8.12. (tel. wł). Pomimo coraz lepiej układających się stosunków oficjalnych między Polską a Litwą, los naszych rodaków na Litwie nie polepszył się wcale. W dalszym ciągu sypią się na Polaków kary za nauczanie swoich dzieci w domach prywatnych języka ojczystego.

Ostatnio znowu sporządzono szereg protokółów mieszkańcom wsi Łankiszki k. Kowna. Są to: Jan Peszkiewicz, Józef Peszkiewicz, W. Zinkiewicz z 13-letnią córką i 14-letnim synem, M. Ginejko z 16-letnią córką, J. Jesiulewicz, P. Gradowski, S. Regisowa, W. Logajłło, J. Zdanowiczówna i F. Logajłło. Wszystkim wyżej wymienionym grożą grzywny i więzienie.

Charakterystyczny jest fakt, że protokóły spisano nie tylko dorosłym (rodzice). ale i dzieciom.

Spokój od wschodu

Przed paru dniami nastąpiło oświadczenie rządu Polskiego i sowieckiego stwierdzające poprawę wzajemnych stosunków i przypominające istniejący między tymi państwami pakt o nieagresji. Oświadczenie to wzbudziło duże zainteresowanie w prasie zagranicznej i zostało przyjęte jako fakt, który może wywrzeć duży wpływ na dalszy rozwój wypadków w polityce międzynarodowej.

Dla nas rzeczą jest niewątpliwą, że fakt ten świadczy o znormalizowaniu się stosunków polsko - sowieckich mocno zaostrzonych w okresie konfliktu polsko - czechosłowackiego.

Stosunek nasz do obecnego systemu rządu w Rosji jest jasny i niedwuznaczny. Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami tego systemu rządzenia, będziemy zawsze zdecydowanymi przeciwnikami wszelkiej interwencji Rosji sowieckiej w sprawy europejskie. Będziemy zwalczali wszelkie próby szerzenia przez Komintern ideologii komunistycznej w Europie.

Ale jednocześnie jesteśmy dziś przeciwnikami wtrącania się w wewnętrzne sprawy rosyjskie. Nie chcemy w nie wkraczać niezależnie od formy rządu jaka w danej chwili w Rosji istnieje. Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami wszelkich t. zw. „prometejskich" pomysłów rozbijania Rosji i popierania ruchów narodowościowych na terenie państwa rosyjskiego.

Rosja sowiecka przeżywa dziś ciężkie chwile wewnętrzne. Bardzo chętnie widzielibyśmy ewolucję wewnętrznych stosunków rosyjskich, którąby doprowadziła dajmy na to do usunięcia wpływów żydowskich z Rosji. Z drugiej jednak strony uważamy, że jest to sprawa wewnętrzna Rosji, do której czynniki nie rosyjskie nie powinny się wtrącać.

Jednocześnie Rosja ma poważne trudności w Azji.

Te wszystkie fakty nie pozwalają Rosji na energiczne wtrącanie się do spraw europejskich i zmuszają do szukania modus vivendi z Polską.

A Polska również musi mieć rozwiązane ręce w Europie. W tych warunkach sposobność znormalizowania stosunków z Rosją leży również w interesie Polski.

Dlatego też mimo naszego zdecydowanego stanowiska wobec komunizmu, ostatnia zmiana w stosunkach polsko-rosyjskich musi być w dzisiejszej sytuacji uznana za pożądaną.

J. K.

31 mil. zł. deficytu

w handlu z Niemcami

Wymiana towarowa polsko-niemiecka zamyka się w okresie pierwszych 10 miesięcy b. r. saldem ujemnym dla Polski w wysokości 31.434 tys. zł.

Pasywność bilansu handlowego z Niemcami jest w dużej mierze wynikiem płacenia przez Rzeszę w towarze należności za tranzyt. Na podkreślenie zasługuje jednak iż w październiku Polska uzyskała nadwyżkę eksportową w kwocie 7.643 tys. zł.

GRUDZIEŃ

9

PIĄTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7-31	15-24
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
18 9	9-4
Dł. dnia	Ubyło
7-5	8 53

Dziś św. Walerii.
Jutro N. M. P. Loret.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Faust" z gościnnym występem A. Kaktinsa Jutro po raz ostatni „Miłość Cygańska".

TEATR NARODOWY: Dziś o g. 4 i 8 w. „Szaleństwo".

TEATR NOWY: Dziś o 4 g. i 8 g. „Złoty deszcz".

TEATR POLSKI. Dziś o 3.30 „Gałązka Rozmarynu". O 8 g. „Maskarada" Iwaszkiewicza.

TEATR MAŁY: O g. 3.30 i 8 w. „Rozwiedźmy się". W próbach „Temperamenty".

TEATR LETNI: Dziś o g. 4 „Jean". O 8 g. „W roli głównej Barbara Bow".

TEATR KAMERALNY: O 4 g. „Rodzeństwo Thierry".

ATENEUM: „Kupiec i Poeta".

TEATR MALICKIEJ: O g. 4.15 i 8 w. „Trafika Pani Generałowej" z Malicką.

TEATR 8.15: „Odrobina miłości".

MAŁE QUI PRO QUO. „Wielka czwórka".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY wystawia: „Głupiego Jakuba", ul. Otwocka 3. zaś przy Siewnej 16 „Sprawę Moniki". Początek obu przedstawień o g. 19-ej.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA w Teatrze Wielkim: W czwartek, 8 grudnia tylko o godz. 4 pop. po raz ostatni cudna baśń „Dobra Wróżka" oraz Św. Mikołaj.

INSTYTUT REDUTY: O g. 12-ej i 8-ej „Uciekła mi przepióreczka"

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Złote kobietki". i rewia.

ITALIA: „8-ma żona Sinobrodego".

JURATA: „Huragan" i „Cygańskie dziewczę".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Kościuszko pod Racławicami".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dziki Zachód" i „Nie oddam dziecka".

KOMETA: „Przygody Robin Hooda" i rewia.

MARS: „Milioner na tydzień" i „W cztery oczy".

MIEJSKIE: „Pani Walewska".

PRAGA: „Cygańskie dziewczę"; rewia.

PRASKIE OKO: „Ludzie Wisły".

ROMA: „Lord Jeff".

SOKÓŁ: „Ostrożnie z miłością" i „Buster Keaton".

STUDIO: „Wędrowny Naród".

Czwarty okręg wyborczy

Pl. Unii Lubelskiej, Marszałkowska, dworzec Główny

Czwarty okręg wyborczy obejmuje komisariaty VIII i IX (bez kolonii Staszica). Granice okręgu stanowią od południa **Plac Unii Lubelskiej**, od wschodu **Marszałkowska (do Świętokrzyskiej)**, od zachodu **Emilii Plater i Twarda**, od północy Grzybowska.

Z ramienia Narodowego Komitetu Radykalnego w okręgu kandydują:

ADW. MIECZYSŁAW JERZY PĄCZKOWSKI

Urodził się w r. 1904 w woj. Kieleckim. W czasie studiów gimnazjalnych żywo interesuje się pracą harcerską. W r. 1918 jako harcerz bierze udział w walkach z bolszewikami o Mińsk Litewski. W r. 1920 wstępuje do 221 pułku piechoty, biorąc udział w bitwie o Warszawę. Po powrocie z wojska kończy szkołę średnią i wstępuje na Uniwersytet. W r. 1929 kończy prawo. W czasie studiów uniwersyteckich bierze czynny udział w życiu akademickim, sprawując godność prezesa warszawskiego koła międzykorporacyjnego, a następnie Związku Polskich Korporacji Akademickich.

Po ukończeniu Uniwersytetu pracuje w Zarządzie Miejskim. W r. 1932 zostaje kierownikiem sekcji ogólnej Wydziału Finansowego. Na terenie miejskim bierze czynny udział w życiu pracowników samorządowych jako członek zarządu Warszawskiego Związku, sekretarz Zrzeszenia Związków i członek sądu koleżeńskiego. W czasie czystki w Magistracie w roku 1934 zostaje zwolniony i przechodzi do adwokatury.

Niemal od początku istnienia Obozu Wielkiej Polski i ONR, a przejściowo sekcji akademickiej Stronnictwa Narodowego bierze czynny udział w pracach tych organizacji.

Poza tym w okręgu 4 kandydują: Bobiński Kazimierz, dziennikarz, lat 33, Michalak Edward, kupiec, l. 41, przewodniczący Zw. Kupców Opałowych Myszczyński Ignacy, inżynier, l. 61, sekretarz zarządu głównego Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików; **Dorożyński Jerzy,** adwokat, l. 36; **Kochlewska Anna Leokadia, l. 45; Laskowski Zdzisław,** adwokat, l. 31; **Żochowski Piotr,** krawiec, lat 43; **Fabiani Tadeusz,** prawnik, l. 31, wiceprezes Zjednoczenia Polskich Adwokatów Katolików, b kierownik sekcji opieki społecznej Zarządu Miejskiego; **Czajkowski Stefan,** dziennikarz, lat 35; **Szonert Józef,** adwokat, l. 34; **Wróblewski Witold,** urzędnik, lat 30; **Polkowski Czesław,** inżynier, l. 32; **Niżałowski Jerzy,** prawnik, l. 33; **Lniski Stefan,** urzędnik, l. 34, b. więzień Berezy; **Jodźewicz Jan, adwokat,** l. 40, b. więzień Berezy, przewodniczący Komitetu organizacyjnego b. ONR.

LISTA NR. 3

Narodowy Komiet Radykalny zgłosił w okręgu 4 listę, która otrzymała kolejny numer 3. Okręg 4 posiada 8 mandatów. Głosować więc należy na 8 kandydatów.

Zgon gen. Bakharadzego

W Bydgoszczy zmarł gen. bryg. w stanie spoczynku Zachariasz Baharadze. Przed kilku dniami w czasie codziennej przejażdżki gen. Bakharadze przejechany został przez samochód pocztowy. Zgon nastąpił wskutek odniesionych obrażeń. Pogrzeb gen. Bakharadzego odbył się z pełnymi honorami wojskowymi na cmentarz prawosławny w Bydgoszczy. Tragicznie zmarły znany był w Bydgoszczy jako ofiarny społecznik.

Gwiazdkowa sprzedaż dzieł sztuki

Wzorem lat ubiegłych Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej w porozumieniu ze związkami artystów plastyków m. Warszawy organizuje w okresie przedświątecznym gwiazdkową sprzedaż dzieł malarskich, rzeźb i grafiki. Sprzedaż ta ma na celu uprzystępnienie najszerszym kulturalnym kołom nabywanie dzieł sztuki, a w związku z tym — popularyzację polskiej sztuki w społeczeństwie.

Na wystawę - sprzedaż, która odbędzie się w odnowionych salonach Komitetu przy ul. Królewskiej 17, której otwarcie nastąpi już dnia 8 grudnia i trwać będzie do 2 stycznia 1939 r. dzieła swe nadesłali liczni znani i cenieni artyści plastycy stolicy. Dzieła te będą w cenach następujących: prace malarskie 50, 75. 100 i 150 zł., rzeźby do 250 zł., grafika 15, 20, 25 zł.).

Interesująca impreza Komitetu wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie i żywy oddźwięk wśród inteligencji stolicy, gdyż stwarza możność nabycia po bardzo przystępnych cenach wartościowych dzieł sztuki, nadających się specjalnie na piękny podarek gwiazdkowy.

Unarodowić życie gospodarcze

Zebranie Związku Polskiego w Gidlach

W dniu 4 bm, z racji Tygodnia Kupca Polskiego, odbyło się w Gidlach wielkie zebranie obywatelskie, zorganizowane przez miejscowy Związek **Polski pod hasłem unarodowienia życia gospodarczego.**

Zebranie zostało poprzedzone nabożeństwem w kościele O. O. Dominikanów.

W sali własnej Związku Polskiego zgromadziło się 300 osób. Zebranie zagaił w krótkich słowach p. Makowski prezes gidelskiego koła. Następnie dłuższe przemówienie na temat unarodowienia życia gospodarczego wygłosił adw. M. Kołakowski z Częstochowy, który wezwał obecnych do jak najczynniejszego udziału w akcji zmierzającej do odżydzenia życia gospodarczego w Polsce.

Po referacie, przyjętym długotrwałymi i burzliwymi oklaskami, zabrał głos p. Sowiński, który omówił unieważnienie listy kandydatów do rady gromadzkiej w Gidlach.

Uchwalono złożyć protest i przesłać prośbę do Pana Premiera Składkowskiego o zarządzenie dochodzenia.

Krwawe walki przedwyborcze

między opozycją a rządowcami

BIAŁOGRÓD, 8. 12. Zajścia z członkami stronnictwa rządowego a opozycją mnożą się w przededniu wyborów, które odbędą się w dn. 11 b. m. W miejscowości Bolieve 6 osób odniosło rany w czasie odbywającego się tam zgromadzenia przedwyborczego. Jedna z tych osób zmarła. W miejscowości Bruce w Serbii zachodniej doszło również do zajścia, w czasie którego 2 osoby zostały zabite, a 2 odniosły ciężkie rany.

Za handel podczas świąt

ukarano kilku żydów

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Warszawskie ukarało za handel w dni świąteczne następujących właścicieli sklepów z ubiorami: Frajndlę Ożar, właścicielkę sklepu przy ul. Elektoralnej nr. 20 — 7 dni bezwzględnego aresztu i grzywną 200 złotych.

Menachę Kołobielskiego, właściciela sklepu przy ul. Miodowej nr. 25 — 7 dni aresztu bezwzględnego i 350 zł. grzywny.

Izraela Rozena — właściciela sklepu przy ul. Długiej nr. 33 — 7 dni aresztu bezwzględnego i 250 zł. grzywny.

Abrama Sztarkmana, właściciela sklepu przy ul. Elektoralnej nr. 15 — 10 dni bezwzględnego aresztu i 200 zł. grzywny.

Rafała Rothoka, właściciela sklepu przy ul. Elektoralnej nr. 11 — 7 dni bezwzględnego aresztu i 300 zł. grzywny.

Antela Sendela, właściciela sklepu przy ul. Elektoralnej nr. 8 — 7 dni bezwzględnego aresztu i 200 zł. grzywny oraz

Chaima Stachfogla, właściciela sklepu przy ul. Elektoralnej nr. 9 — 8 dni aresztu bezwzględnego i 50 zł. grzywny.

Robotnicze bilety kolejowe

Tymczasowe zwolnienie robotników przy nabywaniu kolejowych tygodniowych biletów robotniczych od okazywania legitymacji Ubezpieczalni Społecznej upływa z dniem 1 stycznia 1939 r.

Po tym terminie do nabywania tygodniowych biletów robotniczych uprawnieni będą tylko ci robotnicy, którzy okażą legitymację robotniczą, poświadczoną przez urząd gminny miejsca pracy oraz legitymację Ubezpieczalni Społecznej z literą „R". Przepisy dla robotników instytucji państwowych i fabryk wojskowych utrzymane będą nadal bez zmiany.

Młodzież akademicka Funduje własne stypendia

Weterynaria ma głos

Ogólnie jest rzeczą znaną, jak ciężkie są warunki materialne młodzieży akademickiej, ileż to trudu trzeba, aby uzyskać możność studiowania, gdy wszelka pomoc z domu jest wykluczona.

W tym roku warunki te nie uległy zmianie na lepsze, a złożyło się na to szereg czynników, jak ogólne ciężkie położenie społeczeństwa, napływ na wyższe uczelnie elementu gorzej sytuowanego i wreszcie nieodpowiednia praca tych organizacji, starszego społeczeństwa, które mają za zadanie pomagać młodzieży akademickiej.

Dlatego też studenci II kursu wydziału weterynaryjnego postanowili dalej kontynuować stypendia koleżeńskie których myśl rzucona w ubiegłym roku wydała doskonałe wyniki.

Konieczność tego uzna każdy, kto dowie się, że na 90-ciu słuchaczy kursu przypadło jedno stypendium rozdzielone na dwie połówki, podczas gdy potrzebujących znalazło się 30-tu.

Tak wielka liczba złożonych podań o stypendia tylko na jednym kursie jest wynikiem wprost tragicznej sytuacji majątkowej rodziców przeważnie drobnych rolników i warstw średnich.

Wszelka praca zarobkowa jest niemożliwa z powodu nadmiaru pracy naukowej, gdyż jedno tylko prosektorium zabiera czas od godziny 3 do 7 popołudniu.

Pierwszym krokiem ku realizacji stypendiów koleżeńskich było opodatkowanie się wszystkich studentów kursu w wysokości od 50 gr. do 1 zł. miesięcznie.

W ten sposób uzyskano 400 zł. z dobrowolnego opodatkowania się, lecz jest to suma niewystarczająca, gdyż brakuje jeszcze 200 zł.

Znając ofiarność społeczeństwa z tej samej akcji z roku ubiegłego Administracja naszego pisma w zrozumieniu potrzeb studentów wydziału wet. — otwiera rubrykę ofiar: „na stypendia koleżeńskie wydz. wet.".

Najdrobniejsze sumy można przekazywać również na konto czekowe PKO Koła Med. Weter. Nr. 13.755 z uwagą: „Fundusz stypendialny".

Kandydaci Narod. Kom. Radykalnego

Piąty okręg wyborczy

Agrykola, Łazienki, Czerniakowska

Okręg 5 obejmuje obszar ograniczony od południa ul. Podchorążych, od zachodu ul. Belwederską i Marszałkowską od północy Złotą, Bracką, Al. 3-go Maja od wschodu granicę okręgu stanowi Wisła oraz ul. Czerniakowska od Agrykoli do Podchorążych. Okręg obejmuje komisariaty 9 i 13.

Z ramienia Narodowego Komitetu Radykalnego w okręgu 5 kandydują:

ADW. JERZY CZARKOWSKI

Urodzony w r. 1902 w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum Zamojskiego, wstąpił na wydział prawny Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył w r. 1929. W czasie studiów uniwersyteckich dał się poznać jako wybitny działacz akademicki, pełniąc funkcję sekretarza Naczelnego Komitetu Akademickiego, członka zarządu centrali Akademickich Bratnich Pomocy. Ponad to pełnił funkcję kierownika Młodzieży Wszechpolskiej oraz prezesa Korporacji Aquilonia. Rok 1920 oderwał go od pracy naukowej. W walce z bolszewikami pełnił służbę frontową w 7 dyw. artylerii konnej jako ochotnik. Od najmłodszych lat żywo interesował się sprawami politycznymi, pracując w ramach Obozu Wielkiej Polski i Obozu Narodowo - Radykalnego.

Obecnie pełni funkcję członka zarządu Zw. Adwokatów Polskich i Narodowego Zrzeszenia Adwokatów.

STANISŁAW PRUS-WIŚNIEWSKI

Lat 65. Publicysta ekonomiczny. Współpracownik w dziedzinie gospodarczej wielu pism, (ABC, Wieczór Warsz., Kurier Warsz., Kronika Polska i Świata, Zorza, Alarm, Gaz. Roln.) i in. Członek Związku Rolników z wyższym wykształceniem. Od najmłodszych lat szerzyciel oświaty wśród ludu wiejskiego. W roku 1905 zmuszony do wyjazdu w głąb Rosji za działalność narodową wśród chłopów. W latach 1912—1915 generalny sekretarz Kowieńskiego Tow. Roln. Inicjator i organizator polskich kółek rolniczych na Laudzie i po zaściankach szlacheckich ziemi Kowieńskiej. W latach 1923 dyrektor Główn. Urzędu Żywnościowego w Warszawie. Od pierwszych lat odzyskania przez Polskę niepodległości bojownik o zniesienie uboju rytualnego oraz o uporządkowanie fatalnych stosunków na rynku mięsnym i jego odżydzenie. Od 1933 — 1937 popularny prelegent niedzielnych przeglądów rynków rolnych w rozgłośni stołecznej Polskiego Radia.

Gruntowny znawca zagadnień miejskiej polityki aprowizacyjnej, rynku mięsnego, nabiałowego i pod miejskiej gospodarki rolnej.

Poza tym w okręgu 5 kandydują: **Kraiński Marian l. 31,** inżynier, **Grochowiczowa Henryka** l. 56, **Kornecki Jerzy l. 32,** adwokat, i **Pulkowski Leon l. 33,** urzędnik.

LISTA NR. 4

Narodowy Komitet Radykalny wystawił w okręgu 5 listę nr. 4; okręg ten posiada trzy mandaty, należy więc głosować na trzech kandydatów.

„Książe i żebrak"

Premiera w „Naszym Teatrze"

Gdyby Baś i Dan mieszkali w Anglii lub Ameryce, wiedziałby o nich cały świat! U nas natomiast wielu zapyta szczerze: Kto to?

Otóż są to — Książę i żebrak — dwaj bezkonkurencyjni wykonawcy tytułowych ról przepięknej bajki Marka Twaina, z premierą której wystąpił kilka dni temu „Nasz Teatr". Jest to teatr dla dzieci i młodzieży, który, pod kierownictwem artystycznym Haliny Starskiej, będzie przez dłuższy czas gromadził co sobotę i niedzielę w gmachu Teatru Letniego niezliczone rzesze młodocianych widzów, dając im prawdziwie artystycznie widowisko.

Znana wszystkim od dawien dawna, a jednak zawsze piękna i ciekawa powieść Twaina, przesuwa się przed oczami widza w 15 umiejętnie skoordynowanych obrazach, dając ciągłość ciekawej akcji i wywołując oklaski za szereg pomysłowych i estetycznych dekoracji, oraz bogactwo kostiumów, odtwarzających wiernie daną epokę. Gra artystów poprawna pod każdym względem.

Na wyróżnienie zasługuje Tadeusz Mergiel w roli rycerza Milesa, którego swobodne i naturalne zachowanie się na scenie i miły ton głosu zjednywuje odrazu sympatię widza. Widowisko naprawdę miłe, a tym cenniejsze, że pozbawione modernistycznych tendencyj, nie zawsze zgodnych z psychiką polskiego dziecka.

Wł. J.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH
którym ZABRAKŁO PRACY i CHLEBA
ZŁÓŻ OFIARĘ
NA POMOC ZIMOWĄ

Kocia tragedia na morzu

bezludna wyspa — państwo kotów

„Daily Express" donosi, że załoga handlowego statku „Spencer" spostrzegła w pobliżu wyspy Frigate na oceanie Indyjskim ogromną ilość pływających po wodzie trupów kocich.

Wkrótce ujawniło się, że koty pochodzą z wyspy Frigate, która jest w swoim rodzaju kocim rajem. Na wyspie tej nie ma ludzi. Mieszkają tu wyłącznie koty, które są potomkami pary kotów, jaka dostała się na wyspę jeszcze w roku 1900 z pewnego tonącego okrętu.

Koty żyły na wyspie rybami, które wyrzucało na brzeg morze w czasie przypływu. Prawdopodobnie w czasie jednego z takich połowów, wielka fala zmiotła z brzegu znaczną ilość kotów.

Zabójstwo

W Piotrkowie w hotelu „Angielskim" aspirant służby więziennej w Piotrkowie zabił kilkoma strzałami 19-letnią Amelię Nowakowską. Tłem tragedii były nieporozumienia miłosne.

Polska nie może tego tolerować

Prześladowania w Gdańsku

przysparzają nam tysiące nowych żydów

Akcja oczyszczania Polski z wpływów żydowskich i likwidacja żydowskiego stanu posiadania natrafiła w roku bieżącym, zupełnie nieoczekiwanie, na nowe przeszkody, które domagają się co najrychlejszego usunięcia. Zamiast skierować wszystkie wysiłki i wziąć się konsekwentnie do usuwania żydów z placówek już przez nich zajętych, musimy bronić się i pilnować, aby nie zajęli nowych. Planowy i radykalny program emigracji żydów z Polski, aczkolwiek program ten w łonie czynników oficjalnych nie wyszedł poza ramy studiów i badań, zastąpiły doraźne zarządzenia, mające na celu ochronę przed napływem nowych fal żydostwa z zewnątrz.

Polska jest specjalnie zainteresowana tym wszystkim, co dzieje się w Gdańsku. Wolne Miasto Gdańsk leży w granicach polskiego obszaru gospodarczego, do którego zostało włączone, aby służyć Polsce. Można patrzeć obojętnie na regulowanie przez władze gdańskie pewnych wewnętrznych zagadnień, ale tylko tak długo, o ile nie zagraża to lub nie uszczupla interesów polskich w Gdańsku lub polskim zapieczu.

PROPAGANDA ANTYŻYDOWSKA W GDAŃSKU

Polski ruch narodowy nie ma żadnego powodu, aby stawać w obronie tych obywateli, związanych z Polską tylko paszportem. Jednak warunkiem braku zainteresowania jest gwarancja, że nie cierpi na tym nasz własny organizm narodowy i państwowy. Otóż okazuje się, że obecne formy likwidacji żydów w Gdańsku są dla państwa polskiego szkodliwe, bo w skutkach swych stawiające nową przeszkodę w realizacji naszego własnego programu rozwiązania sprawy żydowskiej.

To też rozwój sytuacji w Gdańsku w ostatnim czasie wymaga czujnej uwagi ze strony opinii polskiej, a przede wszystkim najszybszego zajęcia stanowiska przez czynniki miarodajne.

Propaganda przeciwżydowska jest prowadzona w Gdańsku — równolegle do Rzeszy Niemieckiej — już od lat kilku. Nie przeszkadzało to jednak żydom i firmom żydowskim pracować dalej. Jak wszędzie, tak i w Gdańsku żydzi nie robiąc sobie nic z bojkotu, potrafili przystosować się do nowych, zmienionych warunków egzystencji. Jednak w ostatnich tygodniach na drodze polityki administracyjnej i siły fizycznej, dalszy pobyt masy żydowskiej w Gdańsku staje się niemożliwy.

Żydom nie wolno uczęszczać do restauracji, kawiarni, teatru czy kina. Ukazywanie się na ulicy nie jest bezpieczne. Co jednak ważniejsze, sklepy zabija się od zewnątrz deskami lub w drodze postępowania podatkowego zmusza do likwidacji i natychmiastowej „sprzedaży“ w ręce gdańsko-niemiecke. W wypadkach, w których i to nie pomaga, następuje aresztowanie. Zwolnienie uzyskuje się po złożeniu deklaracji i natychmiastowym opuszczeniu terytorium Wolnego Miasta.

UCIECZKA DO POLSKI

Tylko drobna część żydów wyjechała zagranicę. Natomiast olbrzymia większość ucieka do Polski. Liczba tych żydów jest zupełnie nieuchwytna i neskontrolowana, gdyż do przekroczenia granicy polsko - gdańskiej wystarczy dowód osobisty. W ten sposób bez krzyku i hałasu otrzymujemy w podarunku od Gdańska co dnia setki żydów.

Jednak równocześnie ma miejsce jeszcze coś innego, co dla naszego organizmu gospodarczego posiada specjalnie ujemne następstwa. Praktyka władz podatkowych ogałaca żydów całkowicie z posiadanych przez nich majątków, przez co nie tylko biedni, ale żydzi dotychczas bogaci i majętni wracają do Polski bez grosza. Nie sposób przejść obojętnie około likwidacji mienia żydowskiego w Gdańsku, jeśli prowadzi ono do immigracji nowej fali ogołoconych żydów do Polski.

NOWE PLACÓWKI NIEMIECKIE

W Gdańsku likwiduje się żydowski stan posiadania i placówki żydowskie. Na ich miejsce przychodzą nowe, niestety nie polskie, ale gdańsko - niemieckie. Likwidacja żydów gdańskich, związanych z Polską paszportem, nie jest coprawda zmniejszaniem polskiego stanu posiadania, ale powstawanie nowych placówek gdańsko - niemieckich jest z pewnością doniosłym i silnym wzmocnianiem elementu niemieckiego w Gdańsku. W ten sposób gospodarcze węzły z polskim zapleczem zastępują nowe — węzły polityczne z Rzeszą Niemiecką.

Dlatego sprawa żydów „polskich“ z Gdańska — póki jeszcze czas — musi wypłynąć, by znaleźć rozwiązanie szybkie i właściwe. Rozwiązanie zgodne z interesem państwa polskiego i Gdańska jako portu Rzeczypospolitej.

W. G.

DZIEN W POLITYCE

STR. DEMOKRATYCZNE DZIAŁA

W Wilnie została powołana do życia Okręgowa Komisja Organizacyjna, do której weszli pp. prof. Kridl, prof. Zawadzki, prof. Elzenberg, Krzyżanowski, Szabelski, Owczynnik, Michrod, Kapora.

PREZES STRONNICTWA LUDOWEGO SKAZANY ZA BOJKOT WYBORÓW

Przed sądem grodzkim w Chojnicach toczyła się rozprawa przeciw b. posłowi, prezesowi Stronnictwa Ludowego, Józefowi Jóźwikowi ze Sławęcina, w pow. chojnickim, któremu akt oskarżenia zarzucał to, iż na zebraniu Stronnictwa Ludowego w dniu 15. 10. br. odczytał, a potem omawiał odezwę S. L., nawołującą do wstrzymania się od wyborów. W wyniku rozprawy sąd skazał Jóźwika na karę 4 mies. aresztu z zawieszeniem oraz 10 zł. grzywny.

KONFISKATA „DIŁA“

„Diło“ z dn. 6 bm. uległo konfiskacie za artykuł wstępny wraz z tytułem oraz za dwa inne artykuły.

Przy konfiskacie zabrano z drukarni formy całego numeru, wobec czego drugi nakład „Diła“ nie ukazał się.

WYJAZD MINISTRA SKIRPY

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na pożegnalnej audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Litwy, p. Skirpę, w towarzystwie p. o. dyrektora protokółu dyplomatycznego, p. Aleksandra Łubieńskiego.

Poseł Skirpa złożył dn. 7 bm. wizyty pożegnalne min. Beckowi oraz podsekretarzowi Stanu Szembekowi.

KONGRES TUR'U

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, współdziałające z P. P. S. rozesłało okólniki do swych placówek w sprawie przygotowywanego kongresu młodzieży socjalistycznej. Kongres taki planowany jest na połowę lutego. Miejsce kongresu nie jest jeszcze ustalone.

W. SKWARCZYŃSKI USTĘPUJE Z BIURA PLANOWANIA O.Z.N.

Jak donosi ag. Kabel, ustąpił z biura akcji i planowania Obozu Zjednoczenia Narodowego p. W. Skwarczyński, były urzędnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Był on inicjatorem uchwał ostatniego kongresu techników oraz niektórych projektów na terenie O. Z. N. P. Skwarczyński był znany jako zwolennik planowania we wszelkich dziedzinach.

LEGION MŁODZIEŻY POLSKIEJ

W dniu 8 b. m. obradował w Warszawie I połączeniowy Kongres Legionu Młodzieży Polskiej. Organizacja ta powstaje z połączenia Z. P. M. D., Legionu Młodych i Kadry Młodych. Będzie to grupa złączona z t. zw. „Naprawą“. Na czele stana prawdopodobnie pp.: Mrozowicki i Szłapczyński. Organizacja ta na terenie młodzieżowym będzie ściśle współdziałać z Centralnym Związkiem Młodej Wsi.

„Kurier Polski“ przepowiada

Bankructwo Ozonu

Wywiad z płk. Sławkiem w „Słowie“

(J. W.). W okresie wielkiego natężenia walki o samorząd stolicy wybory pomorskie stały się poważnym ciosem dla Ozonu. Bądź co bądź 25 mandatów na 152 możliwych to trudno nazwać sukcesem. To też prasa opozycyjna podkreśla porażkę Ozonu bardzo jaskrawo.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ daje ogromny tytuł, na naczelnym miejscu: „Klęska wyborcza Ozonu“, „Robotnik“ pokpiwa z zawiedzionych nadziei Ozonowych.

Nawet „Kurier Polski“ jakkolwiek w spokojnym tonie, ale nie oszczędza przykrych słów Ozonowi.

OZONOWE PRZEZNACZENIE

Najpierw więc „Kurier Polski“ stwierdza, że:

I właśnie wybory samorządowe staną się wskaźnikiem ozonowych przeznaczeń. Wskaźnikiem niezawodnym, którego wymowy ukryć się nie da, i który zmuszać powinien OZN do rzetelnych wysiłków przede wszystkim na terenie parlamentarnym.

Albowiem przeciętny człowiek — miast, wsi i miasteczek — dopiero w perspektywie ulicy Wiejskiej znajdzie odpowiedź na pytanie: co to jest OZN? I zależnie od rodzaju tej odpowiedzi kształtować się będzie jego stosunek do tej organizacji na miejskim czy gromadzkim terenie.

BANKRUCTWO

Dalej zaś pisze, że Ozon musi wobec ostrzeżenia jakim mogą być dla niego wybory samorządowe jak najprędzej wycofać się z totalistycznych zapędów myśleć raczej o stworzeniu płaszczyzny porozumienia z opozycją. Fragment o groźnych dla Ozonu skutkach monopartyjnej polityki brzmi bardzo złowieszczo.

Odpowiedzi szybkie i bliskie głębokim pragnieniom społecznym wpływać będą na ozonową „haussę“.

W przeciwnym wypadku będzie się utrwalać i pogłębiać ozonowa „baissa“, niosąca z sobą powiew bankructwa.

Nieprzyjemnie to w chwili, gdy pisze się o sukcesach wyborczych O. Z. N., o zdobywaniu Warszawy — słuchać słów o bankructwie.

KTO MA DECYDOWAĆ

„Robotnik“ polemizując z „Kurierem Porannym“ podkreśla znaczenie demokratycznych wyborów.

Również potrzeby społeczne mogą wyrażać i wypowiadać tylko wybrani w demokratycznym, powszechnym głosowaniu przedstawiciele społeczeństwa. Nie zastąpi tego w żadnym razie kontakt dorywczy i przypadkowy z kilku panami, należącymi do tego czy innego stowarzyszenia, którzy nie mają prawa niczego reprezentować, prócz siebie.

Są widocznie ludzie, których żadna siła nie jest w stanie wyzwolić od biurokratycznego poglądu na świat.

Społeczeństwo polskie nie może istotnie być odsuwane od wpływu na losy państwa. Ale my mówimy i myślimy o społeczeństwie narodowym, o prawie udziału w rządach Polaków, nie zaś społeczeństwa będącego mieszaniną narodowości. Rządzić w Polsce mogą i będą tylko Polacy, nie jak chce PPS spółka demokratyczno-żydowska. Judeopolski nie będzie. Polska będzie narodowa. Radzimy pamiętać.

ROLA SEJMU

P. Cat - Mackiewicz zamieszcza w „Słowie“ niezwykle charakterystyczny wywiad z płk. Sławkiem w sprawie ordynacji wyborczej.

Płk. Sławek podkreślił najpierw poprzedni przerost znaczenia izb ustawodawczych a następnie tak „umiejscowił“ rolę Sejmu:

Stanowi on w mechanizmie Rzeczypospolitej organ, za pośrednictwem którego społeczeństwo ma zapewniony wpływ na sprawy państwowe.

ORDYNACJA

Dalej zaś mówi płk. Sławek o stworzonej przez siebie ordynacji:

Bliższe, bardziej bezpośrednie związanie sejmu ze społeczeństwem było celem, ku któremu miała prowadzić ordynacja wyborcza z 1935 r. Zmierzała ona do odebrania klubom partyjnym faktycznego monopolu na stawianie kandydatur. Przerzucenie tego zadania na zgromadzenia okręgowe — zdawało się — otwierać będzie drogę do niezależnego od sztabów partyjnych wypowiadania się woli wyborców.

Cel ten jednak nie został osiągnięty. Okazało się, że ordynacja wyborcza daje wielki wpływ na wybory i prowadzić może do uzależnienia sejmu od rządu, naruszając równowagę, stanowiącą zasadę podstawową naszego ustroju.

To też skorygowanie ordynacji wyborczej przez skasowanie zgromadzeń okręgowych, staje się rzeczą konieczną, aby społeczeństwo w doborze kandydatów na posłów, w wyłanianiu swego przedstawicielstwa nie było krępowane“.

A więc krytyka własnego dzieła. P. Cat - Mackiewicz wywiad płk. Sławka tak kończy:

Zdaje się, że to stanowisko płk. Sławka podziela dziś i polska prawica i polska lewica — wszyscy poza zwolennikami ustroju totalistycznego, którzy jeśli nawet są w Polsce, to napewno nie stanowią intelektualnej elity naszego narodu.

Płk. Sławek zawsze uchodził za bliższego totalizmu, niż polityki porozumienia z opozycją. Był to naturalnie totalizm swego typu, sanacyjny, uznający tylko grupę rządzącą za godną rządów i przeciwstawiający państwo narodowi. Kto na własnej skórze przekonał się wadach obecnej ordynacji — ten nie może jej apoteozować.

Czy to następny etap?

Apetyt Niemców na Kłajpedę

Propaganda niemiecka działa

W miesięczniku niemieckim „Der Deutsche im Osten“ znajduje się stała rubryka pt. „Du musst wissen, dass...“ (Musisz wiedzieć, że...), w której redakcja narzuca czytelnikowi, jakie „fakty i krzywdy“ wyrządzone Niemcom powinien pamiętać.

W jednym z ostatnich numerów tego czasopisma, rubryka „Du musst wissen“ zajmuje się sprawą Kłajpedy.

Oto, co muszą wiedzieć Niemcy o Kłajpedzie:

1) obszar kłajpedzki, posiadający 150.000 ludności niemieckiej, oderwany został od Rzeszy Traktatem Wersalskim, podobnie „jak inne obszary na wschodzie Niemiec“ bez żadnego plebiscytu;

2) przez długi szereg lat po wojnie kłajpedzianie żyli w niepewności co do swego losu; zarząd ich kraju wzięli w swoje ręce alianci, a gdy 10 stycznia 1923 r. Litwini, wykorzystawszy dokonywującą się wtedy okupację Zagłębia Ruhry, wdarli się przemocą do miasta i zbrojnie je zajęli, okupacyjne wojska francuskie zeszły z pola bez walki;

3) mimo nadanej obszarowi kłajpedzkiemu szerokiej autonomii, Litwa w r. 1926, tj. w czasie, gdy w Niemczech rządził Brüning, wprowadziła stan wojenny, dzięki czemu coraz to nowych mogła dopuszczać się gwałtów:

4) ani Liga Narodów, ani sygnatariusze statutu kłajpedzkiego nawet palcem dotąd nie tknęli, żeby się ten stan rzeczy odmienił;

5) kłajpedzianie muszą więc sami sobie pomóc; pomogą sobie najlepiej, gdy o prawa swoje będą dalej walczyć wytrwale i gdy będzie im przyświecała myśl, że są cząstką wielkiego narodu niemieckiego; na naród niemiecki spada równocześnie obowiązek podtrzymywania ich w tej walce i okazywania im gorącego współczucia.

A więc w imię hasła: „Jeden naród, jedno państwo, jeden wódz“ — Kłajpeda musi być niemiecka. Czy to już najbliższy etap?

Polsko-francuskie

Rozmowy gospodarcze

W Paryżu odbyło się posiedzenie polsko - francuskiej komisji rządowej do kontroli obrotu towarowego oraz ustalenia kontyngentów eksportowo - importowych. Komisja ustaliła kontyngenty te na I kwartał 1939 r. Równocześnie w Paryżu odbywają się rozmowy, mające na celu wprowadzenie ułatwień dla eksportu do Francji szeregu artykułów. Rozmowy te jeszcze trwają, a zakończenia ich należy oczekiwać już w bieżącym tygodniu.

Prześladowanie „Żelaznej Gwardii“

BUKARESZT, 7.12. Policja aresztowała 25 członków rozwiązanej organizacji Gwardii Żelaznej, posądzanych o udział w zamachu na rektora uniwersytetu w Cluj i prezesa trybunału wojskowego w Czerniowcach płk. Christescu.

Wśród aresztowanych znajduje się niejaki Stanescu, student wydziału prawnego na uniwersytecie w Jassa. Przybył on rzekomo do Czerniowiec i był jednym z organizatorów zamachu na Christescu.

Nowy kat Z. S. R. R.

Następca Jeżowa — Beria

MOSKWA, 8.12. Jeżow, jak głosi komunikat oficjalny, został zwolniony na własną prośbę ze stanowiska ludowego komisarza spr. wewn., zatrzymując resort ludowego komisariatu transportu wodnego, stanowisko członka sekretariatu kontroli partyjnej oraz stanowisko kandydata na członka politbiura.

Ludowym komisarzem spraw wewn. został mianowany Beria. Beria przez dłuższy czas zajmował stanowisko sekretarza C. K. Komunistycznej Partii Gruzji.

W dniu święta 21-ej rocznicy rewolucji, Beria ukazał się na mauzoleum Lenina w uniformie komisarza bezpieczeństwa państwowego 1-ej rangi. Już wówczas powstało przypuszczenie, że Beria wkrótce zajmie stanowisko Jeżowa. Wskazywał również na to fakt, że mniej więcej od połowy r. b. nazwisko Jeżowa było pomijane w czasie uroczystości urzędowych oraz przemilczane przez prasę.

Od 19 stycznia r. b. t. j. od czasu utworzenia rządu ZSRR zmieniło się 11 komisarzy z ogólnej liczby 29-ciu.

Usuniecia żydów z Pomorza

domaga się kupiectwo

Zarząd główny Związku Towarzystw Kupieckich na zebraniu, które niedawno odbyło się w Grudziądzu obradował nad sprawą unarodowienia handlu. Wynikiem tych obrad było uchwalenie następującej rezolucji.

„Znane wydarzenia na terenie międzynarodowym spowodowały, że polskie ziemie zachodnie, a w szczególności Pomorze oraz Gdynia zagrożone zostały silniej niż kiedykolwiek niebezpieczeństwem osiedlenia się wielkiej liczby nie pożądanego elementu żydowskiego, który tylko z paszportu poczuwa się do przynależności polskiej.

Kupiectwo pomorskie, dążąc od lat systematycznie do unarodowienia życia gospodarczego, zaniepokojone w najwyższym stopniu tymi objawami, stwierdza, że struktura gospodarcza Pomorza, jako bezpośredniego zaplecza naszego dostępu do morza, nie może być terenem infiltracji wpływów obcych w szczególności zaś żydowskich.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca uwagę na tę okoliczność i apeluje do czynników rządowych o natychmiastowe podjęcie wszelkich środków w celu zahamowania niebezpiecznego dla Pomorza objawu masowego napływu żydostwa na specjalnie do tego przeznaczone tereny w głębi kraju.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu pozwała sobie zwrócić uwagę na obowiązujące przepisy rozporządzenia o ochronie pasa granicznego, które pozwolą na szybką i skuteczną realizację wysuniętego wyżej postulatu“.

Różne koleje losu

Najbogatszych kobiet świata

Na całym świecie można doliczyć się 10-ciu kobiet posiadających powyżej 100 milionów złotych. Nie są to co prawda ich własne majątki, chodzi tu raczej o fortuny, które odziedziczyły.

Oto życiorysy niektórych z tych ulubienic fortuny.

BERTA KRUPP

Nie tylko ci, którzy byli na wojnie wiedzą, co znaczą słowa „gruba Berta". Kobieta, która dała swe imię temu straszliwemu narzędziu śmierci, nie sprawia szczególnie imponującego wrażenia. Szczupła, o długiej, suchej twarzy, zachowuje się spokojnie i z godnością, ma charakter surowy, rzadko się uśmiecha i pasuje idealnie na żonę niskiego urzędnika niemieckiego. Nic w niej nie zdradza „królowej armat", wodza stutysięcznej rzeszy robotniczej z Essen.

W wieku lat 16, Berta Krupp dziedziczy po ojcu niemałą fortunę: 450 milionów zł. O jej rękę, czy raczej o jej miliony stara się cała złota młodzież niemiecka. Wybrany zostaje o 16 lat starszy Gustaw von Bohlen und Halbach. On — dyplomata, zna Waszyngton, Pekin, Rzym. Ona zna tylko Essen. Podczas ślubu obecny jest Wilhelm II we własnej osobie. Za jego zezwaleniem „książę małżonek" przyjmuje nazwisko Krupp. Małżonkowie prowadzą życie skromne, wspaniały pałac „Hügel" koło Essen jest dla nich za duży. Małżonek Berty Krupp spędza prawie cały czas na terenie zakładów, ona zaś zajmuje się gospodarstwem domowym i wychowaniem dwóch córek.

Wojna przynosi Kruppom kolosalne zyski. Przychodzi pokój, który oznacza klęskę. Fabrykanci armat zajmują się produkcją maszyn rolniczych, kas rejestracyjnych, aparatów filmowych, nawet instrumentów chirurgicznych. Mijają jednak ciężkie czasy. Przychodzi do władzy Hitler, wraca okres zbrojeń. Führer jest częstym gościem w Essen. Faworyzuje Kruppów i nie dopuszcza do nacjonalizacji ich zakładów.

Dziś Berta Krupp liczy 52 lata i jest jedyną spadkobierczynią tego gigantycznego przedsiębiorstwa.

Najbogatsza to dziś kobieta w Niemczech, jeśli nie na całym świecie.

CÓRKA HARPAGONA W SPÓDNICY

Najbogatsza kobieta Ameryki, Sylvia Matthew Astor Wilks urodziła się 68 lat temu. Jest ona córką legendarnej w USA Hetty Green, „Harpagona w spódnicy".

Słynna ta w swoim czasie miliarderka odważyła się pogrążyć w 1885 r. całe Stany Zjednoczone w katastrofalnym kryzysie — tylko dla swoich korzyści finansowych. Był to człowiek oszalały na punkcie pieniędzy: Hetty Green nie pozwoliła, by wezwano lekarza do łóżka jej ciężko chorego syna. W tych warunkach wychowywała się miss Sylvia.

Jako panna nie była ani piękna, ani wdzięczna, ani utalentowana. O jej miliardy ubiegał się jednak hiszpański książę, angielski hrabia i wielu innych. Hetty Green nie dopuszczała do małżeństwa.

— Oni chcą twoich pieniędzy!" — powtarza ciągle. Mężem, godnym ciebie, może być tylko człowiek, posiadający miliard dolarów człowiek, który będzie umiał utrzymać fortunę.

Sylvia pędziła życie klasztorne. Jednak, mając 38 lat sprzeciwiła się matce i zaręczyła się z potomkiem potężnych Astorów, Matthew Astor Wilksem, człowiekiem bliskim 60-tki, który nie ubiegał się o posag.

Hetty Green dopuściła do małżeństwa, choć początkowo zdementowała wiadomość o zaręczynach. Uspokoiła się dopiero, gdy Wilks podpisał, iż nie ma żadnych pretensji do spadku po teściowej.

Małżeństwo nie trwało długo. Wilks wkrótce umarł, a wdowa po nim „oceniana" jest dziś na 700 milionów zł. Ma setki nieruchomości, akcje towarzystw kolejowych, akcje wszelkiego rodzaju. Nie zaznała jednak nigdy — szczęścia.

JEDNOLITE CENY DAŁY MILIONY

60 lat temu młody subjekt, Frank W. Woolworth wpadł na pomysł, by za grosze odkupić od swego zbankrutowanego chlebodawcy nieco zleżałego towaru i wywiesić nad sklepikiem napis: „Tu sprzedaje się wszystko po 5 i po 10 centów". Sukces przyszedł z szybkością błyskawiczną. Z koncepcji jednolitych cen powstała jedna z największych fortun Ameryki.

Do dynastii miliarderów, stworzonej przez pomysłowego Franka, należy głośna Barbara Hutten, eks-księżna Mdivani, eks-hrabina Haugwitz - Reventlow.

Barbara Hutton nie jest prawdopodobnie najbogatszą, ale uznano ją za najpiękniejszą, najbardziej czarującą i najbardziej kapryśną ze wszystkich miliarderek.

Liczy dziś zaledwie 26 lat, ale zdołała zwrócić już na siebie uwagę całego świata. Jest prawdziwą „księżniczką dolarów" z operetki. Jej pierwsza miłość — to książe Alexis Mdivani. Flirt kończy się małżeństwem.

Podczas miodowego miesiąca na Lido, Barbara kupuje dla swego męża luksusowy pałac w Wenecji. Ot, drobny kaprys. Młoda para udaje się do Paryża, by uczcić 22-gą rocznicę urodzin Barbary. Ks. Alexis zaprasza 100 osób na wspaniały obiad, na który wydaje 400.000 franków.

Romans z księciem kończy się jednak happy-endem — z kim innym. Piękna Barbara zakochuje się w spokojnym blondynie o nordyckim typie. Jest to Duńczyk, hr. Haugwitz - Reventlow, człowiek opanowany, naukowiec.

Beztroska księżniczka dostosowuje się do temperamentu drugiego męża. Następuje szczęśliwy okres. Na świat przychodzi potomek, ale wkrótce zjawiają się nieporozumienia i następuje separacja.

Hr. Haugwitz zostaje podejrzany o zamiar porwania swego własnego dziecka w Londynie... Barbara powoduje, iż zakazują mu wstępu na terytorium Anglii. Na Lido postanowiony zostaje rozwód i para rozstaje się spokojnie.

Barbara Hutton udaje się do New Yorku, gdzie ją informują, iż wychodząc zamąż straciła obywatelstwo amerykańskie. Aby je odzyskać musi pozostać przynajmniej przez 5 lat w USA.

Rodzina Hutton - Woolworth cieszy się z jej powrotu. Niepokojono się niezwykłymi przygodami i małżeńskimi awanturami młodej Barbary.

MILIARDERKA — SUFRAŻYSTKA

Krańcowo różne były koleje losu innej miliarderki.

W Galii, kilka mil od znanego portu Cardiff leży zagłębie węglowe Rhondda. Jest to królestwo wicehrabiny Rhondda, najbogatszej kobiety w całej Anglii. Liczy ona dziś 55 lat. Od najwcześniejszych lat (nazywała się wtedy jeszcze miss Margaret Thomas) obserwowała bogactwo i nędzę, walkę klas, niepokoje socjalne...

— Poco to wszystko? — zapytywała niejednokrotnie.

Gdy dorosła, wstąpiła do szkoły nauk politycznych w Londynie, by szukać rozwiązania problemu socjalnego w książkach. Tam zetknęła się z silnym wówczas ruchem sufrażystek i wkrótce zaczęła wyznawać nową „wiarę": na świecie dlatego jest tak źle, że rządzą mężczyźni a nie kobiety.

Rhondda odnosiła się początkowo z pobłażaniem do ekstrawagancji córki potentata węglowego. Kiedy jednak stary lord Rhondda zamknął oczy na zawsze i spadkobierczynię odwiedziła delegacja, pytając, jakie są jej potrzeby pieniężne i ile renty należy jej przyznać, odpowiedź była twarda:

— Rent? Ja nie jestem rentierką. Jestem waszym prezesem, panowie!"

Lady Rhondda zabiera się do polityki i żąda dla siebie w spadku po ojcu — miejsca w Izbie Lordów. To już cała rewolucja. Znaleziono wreszcie jakiś wykręt, jakiś kruczek prawny, który pozwolił oddalić pretensje miliarderki - sufrażystki.

Wicehrabina Rhondda nie kapituluje jednak i walczy nadal. Zakłada i osobiście prowadzi tygodnik o postępowym kierunku ideologicznym. Wywołuje skandal za skandalem w wysokich sferach towarzyskich Londynu, publikując rewelacyjne książki, z których jedna ostro atakuje bezczynność kobiet.

Angielska królowa węgla broni przez całe swe życie biednych, uciskanych, a szczególnie kobiety zarabiające ciężko na życie.

Wspaniały rozwój
Śląskich Kas Bezprocentowych

Oddział pow. katowickiego Centralnej Chrześc. Kasy Bezprocent. Kredytu na teren Woj. Śląskiego rozwinął w ostatnim czasie ożywioną akcję.

Utworzono Oddział samodzielny w Siemianowicach, a oprócz tego Komitety lokalne w Makoszowach, Kończycach, Nowej Wsi, Mysłowicach, Szopienicach, Kochłowicach, Brzezince, Bielczowicach, Pawłowie i Małej Dąbrówce.

Na zebraniach konstytucyjnych tych Komitetów wygłoszono referaty o celach, zadaniach, powstaniu i rozwoju Stowarzyszenia. Wszędzie referenci przekonali przedstawicieli szerokich mas społeczeństwa o ważności zadań tego stowarzyszenia w następstwie czego obecni zapisywali się gromadnie na członków, ażeby czynnie do pomagać do urzeczywistnienia wzniosłego dzieła, jakim jest unarodowienie życia gospodarczego. Polskie społeczeństwo wie już bowiem, że nie jest rzeczą obojętną w czyim ręku znajduje się handel, rzemiosło i drobny przemysł oraz i jego narybek, jak również, że z tym zagadnieniem łączy się nie tylko sprawa zwalczania bezrobocia wśród młodzieży, ale ponad wszystko stan bezpieczeństwa naszego kraju.

Fundament pod to dzieło bezpieczeństwa oraz unarodowienie naszego życia gospodarczego budują właśnie Chrześc. Kasy Bezprocentowego Kredytu w postaci zebranego i rozdzielonego narodowego kapitału na pożyczki, któryby rozprowadzony w ten sposób do jednostek gospodarczych finansowo słabych, tworzy podstawę samoistnej egzystencji polskich warsztatów pracy i narodowej potęgi Polski.

Oddziały tej Kasy istnieją w wszystkich miastach powiatowych woj. Śląskiego. Komitety lokalne natomiast w wszystkich większych gminach.

Jabłka zgrzytające pod nożem
Tłumaczenia p. J. P. Zajączkowskiego

Tłumaczenia z literatur obcych są w Polsce wieczną bolączką. Tłumaczy się wiele, bardzo wiele; bzdurne powieścidła brukowe angielskie, amerykańskie, francuskie zalewają nasz rynek wydawniczy. Zawsze znajdzie się jakiś wydawca (najczęściej żydowski), który wypuści na rynek taką książkę: tandetnie, na kolanie przetłumaczoną, nieraz przez kogoś, kto ma dość mętne pojęcie o języku, z którego tłumaczy, a niewiele lepcze o tym, na który tłumaczy; książkę o niechlujnej korekcie, paskudnej okładce, fatalnie zbroszurowaną.

Trzeba od czasu do czasu przypominać o tym zbytecznym imporcie, o tych tłumaczach od siedmiu boleści.

Jest naprzykład taki pan „J. P. Zajączkowski". Genialny człowiek! Tłumaczy ze wszystkich języków, nie zna żadnych przeszkód, przezwycięża wszelkie trudności. I tłumaczy. Ale... j a k tłumaczy?

Ostatnim jego dziełem jest nędzna powieść sensacyjnego pisarza francuskiego, Georges'a Simenon'a, p. t. „F l o r e a n a". Powieść w ogóle nie była warta tłumaczenia. Ale skoro przyswajało się ją językowi polskiemu, należało to uczynić w jakiś znośny sposób: żeby to można było przeczytać. Zabrał się do pracy p. Zajączkowski. Poturbował Simenon'a, pokiereszował język polski.

Ludzie u p. Zajączkowskiego dziwnie się zachowują. Jeden — odpowiada... dziwnym, wewnętrznym śmiechem (str. 76).

Inny:

— nie trawi widoku pani Hermann (str. 12).

Cierpi widocznie biedak na żołądek, bo ciężkie miał przejścia. Jarzyny, które spożywa, pochodzą z „ogrodu ważywnego" (str. 124); a potem musi wybrać się „na dłuższy o b i a d po morzach Południa" (str. 234).

Roztaczają się wtedy przed nim ciekawe widoki:

— Płytka zatoka tęczowana wszystkimi barwami korali (str. 194).

Aż tłumacza ogarnia poezja, i ucieka się do zwykłych wielkim poetom procederów, jak np. aliteracji: tyle, że u niego wypada ona jakoś mało melodyjnie i... jest całkiem niepotrzebna:

— A jacht wciąż płynął powoli po płaskiej połyskującej powierzchni i daleko poza nim drgały jeszcze poruszane fale (tr. 1s95).

Widoki na wyspie też są interesujące np. wiszące w powietrzu palmy:

— Palmy kokosowe ciężko zwisały w martwym powietrzu (str. 184).

Widok jest niepokojący, denerwujący (nic dziwnego!):

— Nerwy we mnie grają! (str. 187) — woła jakiś osobnik.

Nawet z... osłem jest niedobrze, bo... źle z nim postępują, Odbywa się mianowicie „ugłaszanie osła" (str. 70); na czym to polega?

Aż wreszcie Szwed i Amerykanka „sprzeczają się w swoim języku! (str. 95). Nie wiadomo tylko, jaki to język: szwedzki czy... amerykański. A może... każdy sobie rzepkę skrobie?

Wreszcie... „jabłka zgrzytają pod nożem" (str. 184), zapewne ze złości na takie tłumaczenie. A czytelnik ma ochotę powiedzieć:

— Zostawmy tego gbura, a niech się grąży w swoich wariactwach (str. 68).

Jeśli ktoś musi koniecznie tłumaczyć, ciągle tłumaczyć, całe życie tłumaczyć, a... żadnych zdolności po temu nie ma... Co z takim zrobić?

M. Pod.

NIEZNOŚNA SYTUACJA



— Czy tu pana swędzi?

Pani moda ma głos

Jakie pantofelki
włożymy rano i po południu

Niezbędnym uzupełnieniem stroju pani są różne „drobiazgi" które jednak odgrywają niemniej ważną rolę niż suknia i płaszcz. Torebka, pantofelki, rękawiczki to szczegóły decydujące w pierwszym rzędzie o elegancji całej sylwetki.

Zdawałoby się napozór, że pantofle mniej podlegają wahaniom mody, a jednak tak nie jest. W każdym sezonie pani moda przynosi jakieś nowości, — może nie rzucają się one tak w oczy jak zmiana kroju sukni czy linii kapelusza, ale jednak kobieta śledząca pilnie modę — odrazu tę zmianę zauważy.

PANTOFLE SPORTOWE Z BOKSU

Jeżeli pani nie może sobie sprawiać nowych pantofli co dwa tygodnie i „hodować" w szafie całej kolekcji pantofli, półbucików, sandałków i t. p. — niech ograniczy sprawunek do dwóch (to już jest minimum) par pantofli: pierwsze to solidne i trwałe pantofle sportowe na niskim lub małym słupkowym obcasie — w kolorze harmonizującym z płaszczem i kostiumem jesiennym i zimowym. Praktyczne są są głębsze pantofle sportowe w rodzaju półbucików na obcasie skórzanym (obcas obciągany skórką szybko się niszczy na słocie i deszczu) w kolorze bronzowym lub wpadającym w ton wiśniowo-czerwony. Ten ostatni kolor jest najmodniejszy, ale może sobie na niego pozwolić tylko pani, która nosi wiśniowy płaszcz — ewentualnie czarny, lecz ma pod spodem wiśniową wełnianą suknię. Jeżeli pani garderoba nie jest skompletowana w jakimś zdecydowanym tonie — zielonym, wiśniowym czy bronzowym — trzeba sprawić pantofle czarne. Ze skór najodpowiedniejszy jest boks — trwały, odporny na słoty i mający piękny połysk po oczyszczeniu. Pamiętajmy, że „kwadratowe nosy" wyszły z mody, nosimy dziś pantofle o nosku „amerykańskim" lekko zaokrąglonym. Modne są „okłady" ze skóry w innym kolorze naszyte naokoło pantofla tuż nad podeszwą. Bardzo efektowne są pantofle z jasnej świńskiej skóry z takim „okładem" ze skóry bronzowej.

WĄŻ CZY RENIFER

Drugą parę „od wyjścia" sprawimy czarną: najlepiej czółenko lub mollerek z czarnego reniferu, węża, lakieru, foki, żaby lub pytona; pantofle wężowe w zasadzie lepiej się noszą niż reniferowe, gdyż zamsze łatwo się wyświecają i wycierają w śniegowcach. Obcasy wysokie słupkowe; francuskie wyszły z mody.

Alinette

DOROTHY BLACK 59)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Mademoiselle Ksenia, co pani zrobiła z nosem? — krzyknął na jedną przy pierwszej inspekcji po powrocie. Wszyscy zwrócili uwagę na nosek biednej Kseni, istotnie spuchnięty i zaczerwieniony.

— Odmroziłam na wiosnę, monsieur. Jestem ogromnie zmartwiona...

— W takim razie proszę nie przychodzić, póki to nie przejdzie. *Nom d'un nom.* Płacę wam, żywię jak należy... zachęcam do rozrywek, chcę, żebyście były szczęśliwe, a wy jak mi się odpłacacie? Czerwonymi nosami. Proszę mi się nie pokazywać, mademoiselle Ksenia! Proszę mi się nie pokazywać!

Zwymyślawszy chlebodawcę, Ksenia wyniosła się zalana łzami. Kłótnia, przeplatana gwarowymi kwiatkami, trwała tak długo, że podług Sue los Kseni był przesądzony. Mogła się spodziewać, że będzie „wylana".

Ale w dziesięć dni pokazała się z powrotem piękna jak dawniej, i monsieur Chamyneux powitał ją niby zbłąkaną owcę, która powróciła do stada. Nieporozumienie zostało zapomniane i przebaczone.

W salonach panny często płakały z różnych powodów. Monsieur Chamyneux brał nieraz udział w tego rodzaju awanturach. Sue, zdumiona, zaintrygowana, nie pojmowała, jak dorośli ludzie mogą być takimi mazgajami. Nie wyobrażała sobie w tym gronie ani pana Lippingtona, ani Galpinki.

Raz monsieur Chamyneux, widząc „nową", oniemiałą ze zdziwienia, wpadł na nią gniewnie:

— Co tak stoisz, Susette? Co się gapisz? Wy, Anglicy, jesteście zupełnie niewrażliwi. Macie kamienne serca. Dla ciebie to głupstwo, że ten kosztowny materiał pocięli na nic. Tobie łatwo się śmiać...

I uderzył się w pierś ruchem znamionującym gniew i desperację.

W tym okresie Sue nie była skłonna do płaczu. Wszystko ją bawiło, wszystko wydawało się dziwne, ciekawe, ładne. Polubiła śliczne modelki, z którymi pracowała. Czarowała ją ich wesoła bezmyślność i paplanina. Zachwycała się francuskimi damami, takimi *soignées*, takimi szykownymi, gdy przychodziły oglądać modele monsieur Chamyneux przez kosztowne lorgnons. Ale stwierdzała melancholijnie, że fachowe lamenty chlebodawcy były słuszne. Klientki bez figur miały pieniądze. Zgrabne musiały się liczyć z groszem. Rezultat był czasami tak tragiczny, że monsieur Chamyneux hamował łzy wobec gości.

Któregoś dnia niemłody małżonek którejś z najwięcej cenionych klientek firmy, sam karykaturalnie podobny do homara, przechodząc uszczypnął krotochwilnie Sue i szepnął jej w ucho czułe słówko. Oburzona, poskarżyła się szefowi. Monsieur Chamyneux wzruszył ramionami, podniósł ręce do nieba, zdumiony głupotą Angielki... Uszczypnęli ją — wielkie rzeczy!

— Gdzie ty masz rozum, dziewczyno? Nie wiesz, że to jeden z najbogatszych ludzi w Paryżu? Zastanów się, dziecko, nad możliwościami... Nie marnuj sposobności.

— Dziękuję — powiedziała chłodno Sue. — Dla mnie takie możliwości nie istnieją.

Odchodząc słyszała, jak monsieur Chamyneux zanucił coś na melodię hymnu. Refren brzmiał: *„Les Anglaises... Les Anglaises... Les Anglaises..."*

— Czy Ivonne, Denise, Mignonne, Andrée i Ksenia korzystają z „możliwości"? Sue zaczęła się domyślać prawdy. Bo skąd ta kosztowna biżuteria, futra, drogie torebki, zegarki? A jednak każda miała jakiegoś chłopca. Sue widywała ich, miłych, układnych, czekających po szóstej przed bocznym wyjściem. Panienki chodziły z nimi na tańce, flirtowały z nimi, może nawet uważały za narzeczonych.

— A ty, moja biedna Susette, ty nie masz chłopca? — pytała ze szczerym współczuciem i żalem Ivonne. — Nie, to do niczego. Chcesz, to cię zapoznam z moim kuzynem. Henri jest *très serieux*. Jakiś czas sama go kochałam, ale od czasu, jak poznałam Roberta, rzadziej się widujemy.

(D. c. n.).

Warszawa manifestuje

na cześć Narodowego Komitetu Radykalnego

Odżydzić stolicę!

W środę w godzinach wieczornych doszło w kilku punktach miasta do spontanicznych manifestacyj na cześć Nar. Komitetu Radykalnego. Na skrzyżowaniu ulic Marszałkowskiej i Koszykowej duża grupa młodzieży akademickiej poczęła wznosić okrzyki na cześć idei nar.-radykalnej i Warszawy, uwolnionej od żydów. Niebawem do manifestującej młodzieży dołączyli się przechodnie Polacy.

Tłum ruszył ul. Marszałkowską i Al. Jerozolimskimi do Nowego Światu. Przed lokalem administracji A B C, gdzie mieści się jednocześnie siedziba Nar. Kom. Rad., manifestacje wybitnie spotęgowały się. Manifestanci wznosili długo niemilknące okrzyki, świadczące, jak żywo zareagowała polska ludność Warszawy na akcję zwolenników idei Nar. Radykalnej. Z balkonu adminstracji A B C przemówił krótko jeden z członków N. K. R., podkreślając, że naczelnym hasłem, z którym zwolennicy idei nar.-radykalnej idą do wyborów, jest hasło całkowitego odżydzenia stolicy Polski, jako wycinek akcji odżydzenia naszego państwa. Nie kłamliwe i nieszczere hasła socjalistycznej walki klasowej, nie wyzysk wielkokapitalistyczny, lecz szczera i wytrwała praca w myśl zasad nar.-radykalnych da Polsce potęgę i wielkość i sprowadzi sprawiedliwość społeczną.

Manifestanci przyjęli słowa mówcy z ogromnym entuzjazmem, podkreślając swą całkowitą solidarność.

Następnie kilkoma grupami manifestanci przeszli Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem na Rynek Starego Miasta, wznosząc po drodze entuzjastyczne okrzyki. Na Rynku odśpiewano „Hymn Młodych", poczym skierowano się ulicami Freta, Zakroczymską, Mostową i in. do dzielnic, zamieszkałych przez ludność robotniczą.

Kto widział, z jak wielkim entuzjazmem przyjmowali robotnicy Polacy manifestacje na cześć idei nar.-radykalnej, ten mógł się przekonać, że robotnik polski dawno już poznał obłudę haseł socjalistycznych i twardo stoi pod sztandarami nar.-radykalnymi.

Nie wolno adwokatom żydom używać imion chrześcijańskich

W związku z zawiadomieniem Sądu Okręgowego w Warszawie, że niektórzy z adwokatów-żydów używają w pismach sądowych imion niezgodnych z podanymi w urzędowym spisie adwokatów. — Rada Adwokacka w Warszawie na posiedzeniu w dn. 6 bm. w obszernie umotywowanej uchwale (powołanie się na orzecznictwo Sądu Najwyższego i N. T. A.) uznała, że używanie przez adwokatów w działalności zawodowej imienia nie zgodnego z aktami stanu cywilnego, uchybia godności stanu adwokackiego.

Wobec tego wszystkie przypadki stwierdzonego naruszenia tych przepisów Rada postanowiła skierować na drogę dyscyplinarną.

Ponad to zaś Rada wezwała wszystkich adwokatów Izby warszawskiej, aby w pismach do sądów i władz korespondencji urzędowej i na tabliczkach adwokackich używali imienia zgodnego z aktami stanu cywilnego.

Kandydaci Narodowego Komitetu Radykalnego

Drugi okręg wyborczy
Ochota, Rakowiec, Kolonia Staszica

Granice Okręgu wyborczego Nr. 2 stanowią ulice: Wawelska, al. Żwirki i Wigury, południowo-zachodnia granica miasta, ul. Kobzowa, Opaczewska, do linii kolejowej, następnie linią kolejową i al. Jerozolimskimi do ul. Towarowej, ul. Towarowa, Srebrna i Żelazna, al. Jerozolimskie, Emilii Plater, 6-go Sierpnia, Topolowa do Wawelskiej (23 i 11 Kom. P. P.).

Z listy Narodowego Komitetu Radykalnego w okręgu 2 kandydują:

ADW. MIECZYSŁAW PRÓSZYŃSKI

Urodzony w r. 1907 w Warszawie. Działalność polityczną rozpoczął w r. 1924 w Straży Narodowej. Z chwilą powstania OWP. wstępuje do organizacji jako student prawa. W r. 1928 zostaje kierownikiem sekcji akademickiej Obozu. W rok później zostaje prezesem Bratniej Pomocy Stud. U. W., a niebawem prezesem ogólno polskiego Związku Bratnich Pomocy, gdzie daje się poznać jako wybitny działacz samopomocowy. W r. 1930 kończy Uniwersytet, a następnie odbywa służbę wojskową w szkole pod chorążych piechoty, po czym powraca do pracy politycznej, obejmując stanowisko kierownika sekcji robotniczej OWP, a następnie kierownika sekcji młodych Stronnictwa Narodowego.

W r. 1934 bierze udział w pracach Obozu Narodowo - Radykalnego, wchodząc w skład komitetu wykonawczego i kierując jednocześnie wydziałem stołecznym ONR. Po rozwiązaniu Obozu Narodowo - Radykalnego adw. Prószyński zostaje aresztowany i osadzony w Berezie Kartuskiej, gdzie przebywa do dnia 29 listopada 1934 r.

Po zdaniu egzaminu adwokackiego pracuje na terenie Narodowego Zrzeszenia Adwokatów i Związku Adwokatów Polskich. Obecnie piastuje godność członka Prezydium Zw. Adwokatów Polskich i członka zarządu Narodowego Zrzeszenia Adwokatów.

INŻ. JAN CHMIELEŃSKI

Urodzony w roku 1877 w Kijowie, tam też ukończył gimnazjum. W Warszawie ukończył w roku 1902 Wydział Dróg i Mostów Politechniki, poczym pracuje do roku 1914 w Magistracie Warszawskim.

Z chwilą wybuchu wojny powołany zostaje do wojska jako oficer rezerwy. W roku 1918 wraca do kraju, gdzie bierze czynny udział w odbieraniu kolei od Niemców.

Od stycznia 1925 roku pracuje do roku 1935 w Zarządzie Miejskim stolicy na stanowisku dyrektora Wydziału Technicznego.

Poza tym w okręgu 2-gim kandydują: Kozak Tomasz, kupiec, l. 55, Kaczorowski Karol — mechanik, l. 56, Zawadzki Czesław — urzędnik, l. 32, Tur Stefan — adwokat, l. 37, Marcinkowski Władysław — inżynier, l. 32, Mączyński Franciszek — monter hydraulik, l. 38, Fabiański Adam — dozorca, l. 58, Czarnocki Jerzy — urzędnik, l. 32.



Inż. J. Chmieleński.

LISTA NR. 3.

W okręgu Nr. 2 Narodowy Komitet Radykalny wystawił listę nr. 3. Okręg 2 posiada 5 mandatów, głosować więc należy na 5 kandydatów.

Dziwne metody agitacji wyborczej Ozonu

Niejednokrotnie pisaliśmy już o dziwnych metodach agitacji przedwyborczej, stosowanej przez Ozon. Ostatnio Warszawa zalepiona została milionami plakatów i ulotek Ozonowych różnej treści. Podczas rozlepiania tych plakatów ozonowcy nie stosują się do przepisów policyjnych i świadomie zalepiają afisze i plakaty innych grup biorących udział w wyborach samorządowych, a Wówczas rozlepiający afisze ozonowe płatni agitatorzy rozpraszali się i szybko znikali. Kilku jednak z nich zostało poturbowanych.

Dziwnym się wydaje, stanowisko warszawskiego Ozonu, któremu nie wystarcza fakt, że dysponują niewątpliwie największymi środkami finansowymi i stosuje w agitacji metody kolidujące z zarządzeniami władz policyjnych.

Żydowscy piekarze nie przestrzegają odpoczynku niedzielnego

Lustracja, przeprowadzona ostatnio w piekarniach, ujawniła, że piekarze żydowscy, pomimo uprzedzenia cechu, nie przestrzegają zakazu wypieku niedzielnego i obowiązującego odpoczynku świątecznego.

Wypiek niedzielny stwierdzono w piekarniach: Zylberberga (Twarda 5), Edelsztajna (Pawia 58), Ryterbanda (Śliska 47), Berka Turka (Dzielna 22) i innych.

Wszyscy wymienieni zostali ukarani wysokimi grzywnami przez właściwych starostów grodzkich i uprzedzeni, że w wypadku powtórzenia się omawianego wykroczenia, piekarnie będą zamknięte.

Płatność podatków w grudniu r. b.

W grudniu płatne są następujące podatki:

Do dnia 25 bm. — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r., w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w listopadzie 1938 r. przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kt. oraz przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 31 bm. — nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na 1939 r

Ponadto płatne są w grudniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w grudniu 1938 r.

Zamach na fabrykę amunicji

SZTOKHOLM 7. 12. W tutejszej wojskowej fabryce amunicji z nieustalonych dotychczas przyczyn miał miejsce wczoraj wybuch materiałów strzelniczych. Dwaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu, 11-tu zaś uległo ciężkim kontuzjom. Władze wojskowe prowadzące dochodzenie przypuszczają, że wybuch był aktem sabotażu.

Młodzież S. G. H. walczy o obniżkę czesnego

W środę młodzież SGH otrzymała od rektoratu odpowiedź w sprawie obniżki opłat akademickich w tej uczelni. Rektorat odesłał sprawę obniżki czesnego do rozpatrzenia specjalnej komisji, stosując jednocześnie minimalne obniżki w opłatach egzaminacyjnych i seminariów magisterskich.

Młodzież odpowiedź uważa za niewystarczającą i dlatego przekazała sprawę walki o obniżkę czesnego Bratniej Pomocy, która podjąć ma w najbliższym czasie odpowiednie kroki.

O kolonie dla Polski i Niemiec
Odczyt belgijskiego ministra

Min. pełnomocny Piotr Orts, znakomity znawca spraw kolonialnych, wygłosił w brukselskim Pałacu Sprawiedliwości odczyt o problemie kolonialnym z międzynarodowego punktu widzenia.

Mówca kilkakrotnie podkreślił konieczność zaspokojenia potrzeb kolonialnych tych wielkich państw, które obecnie posiadłości kolonialnych nie mają. Min. Orts wymienił przy tym Niemcy i Polskę.

Odczyt zgromadził najwybitniejszych przedstawicieli władz i badaczy zagadnień kolonialnych z Belgii i Francji.

Umowa zbiorowa o płace muzyków w restauracjach

W środę, 7 b. m., w okręgowym Inspektor. Pracy miała miejsce dwustronna konferencja z udziałem przedstawicieli Związku muzyków - chrześcijan i Stow. restauratorów m. stoł. Warszawy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Z inicjatywą zawarcia tej umowy wystąpił Związek muzyków-chrześcijan (Św. Krzyska 9), liczący w samej Warszawie około 500 członków i posiadający oddziały na terenie Rzplitej. Do Związku tego należą m. in. zespoły Filharmonii Warszawskiej, Opery i „Polskiego Radia".

Sprawa zawarcia umowy zbiorowej dotyczy jedynie restauracji, barów i wszelkiego rodzaju lokali rozrywkowych. Muzycy wysuwają następujące minimalne stawki: dla lokali pierwszorzędnych nie mniej niż 2 zł. za godzinę, dla drugorzędnych — nie mniej niż 1 zł. 50 gr. i dla trzeciorzędnych — nie mniej, niż 1 zł. za godzinę.

Ostatnio muzycy są w dużym stopniu wyzyskiwani i pragną zarobki swe uregulować za pomocą zawarcia umowy zbiorowej.

Pożyteczna placówka
Szkoła kupiecka w Leżajsku

Od września b. r. prowadzi w Leżajsku Jarosławskie Tow. Szkoły Handlowej Szkołę Przysposobienia Kupieckiego I st., która przywędrowała tu z Grodziska Dolnego jako pierwsza szkoła handlowa na wsi.

Dnia 22 października b. r. odbyło się uroczyste otwarcie tej szkoły połączone z poświęceniem budynku szkolnego.

Szkołę Przysposobienia Kupieckiego w Leżajsku zorganizował Józef Kapuściński, dyr. Gimnazjum Kupieckiego w Jarosławiu wespół z burmistrzem miasta Leżajska, p. Tad. Nizińskim. Kierowniczką Szkoły jest p. Janina Olearkówna.

Na odcinku leżajskim szkoła ma za zadanie skierowanie do handlu tej części młodzieży, która by nie mogła sobie pozwolić na długoletnie kształcenie się w szkole średniej i wyższej, tym więcej, że otwiera się przed nią w C. O. P-ie w dziedzinie kupiectwa szerokie pole do działania. Szkoła ma odebrać okolicy część młodzieży rolniczej i rzemieślniczej i skierować ją do zawodu kupieckiego.

Szkoła obejmuje swym zasięgiem miasto Leżajsk oraz okoliczne osady: Wierzawice, Giedlarową, Jelnę, Kuryłówkę, Żołynię, Gwizdów, Stare Miasto — z liczbą łącznie 20.000 mieszkańców.

Do Szkoły zapisało się i uczęszcza 50 młodzieży, w tym 24 chłopców i 26 dziewcząt. Rodzice uczniów trudnią się w 65 proc. rolnictwem, 32 proc. rzemiosłem, a zaledwie w 3 proc. handlem. Z tego widać, jak ta szkoła w Leżajsku była potrzebna dla obsługi wzrastającego okręgu przemysłowego.

Jak wysoko sięga stratosfera?
Do 1600, czy tylko 500 km.

Fizyk norweski dr. Harang, kierownik obserwatorium zorzy północnej w Tromsö przedstawił na zebraniu jednej z organizacji naukowych w Bergen wyniki swych badań nad echem emisji głosu przy pomocy radia. Dr. Harang twierdzi, iż udało mu się uzyskać dowód upoważniający do sprostowania mylnych mniemań na temat rozległości atmosfery. Według norweskiego fizyka atmosfera rozciąga się przynajmniej do wysokości 1.600 km. od powierzchni ziemi. Dotychczas twierdzono natomiast, iż granica atmosfery dochodzi do 500 km.

Odkrycie dr. Haranga będzie miało duże znaczenie dla tak bardzo dziś aktualnych badań stratosfery oraz dla bliższego poznania zjawiska zorzy polarnej.

Rokowania o układ węglowy polsko-angielski

Dowiadujemy się, że w drugiej połowie grudnia odbędą się w Londynie rokowania w sprawie układu węglowego polsko-angielskiego.

Dodać należy, że w związku z przyłączeniem Zaolzia, sytuacja polskiego przemysłu węglowego uległa zmianie, co niewątpliwie wpłynie na zawarcie nowej umowy.

Wstępne rozmowy prowadzone są już obecnie przez przedstawicieli polskiego przemysłu węglowego z przemysłowcami angielskimi w Paryżu.

RADIO

PIĄTEK, 9. 12.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycje dla szkół.

11.00 „Serce współczujące" — audycja dla dzieci starszych. 11.25 W rytmie czardasza. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa

15.00 „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Jan Brahms: Trio o 114. 17.05 „Atak i obrona w państwie komórek". 17.15 Recital fortepianowy. 17.40 Pog aktualna. 17.45 Przasnyskie się podnosi — pogadanka. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Tragedia Sokratesa". — Wiecz. III „Kriton". 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Robert Schumann: „Raj i Peri" — oratorium. 22.55 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.35 Jan Brahms: Trio o. 114.
18.30 „Tragedia Sokratesa": „Kriton" i „Fedon" z Jaraczem.
21.00 Robert Schumann: „Raj i Peri" — oratorium.

WARSZAWA II.

14.00 Trio P. R. 15.00 „Rewia śpiewaków filmowych". 16.15 Recital organowy. 16.40 Wiadomości sportowe 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogawędka. 17.25 Życie stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 20.00 Koncert Orkiestry Filharmonii w Pradze. 21.00 Muzyka 21.10 „Wolne sceny teatralne i Konstanty Stanisławski" 21.25 Pieśni nocy - koncert. 22.25 „Paganini" — audycja słowno - muzyczna. 23.25 Muzyka taneczna.

STACJA KRÓTKOFALOWA

24.00 Zapowiedź. 0.05 W. Suchocki gra na harmonii. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki. 0.45 Dziennik. 1.00 Melodie o morzu. 1.20 Ziemie polskie: „Pomorze". 1.30 Piosenki w wyk. J. Godlewski j. 2.00 „Wojsko polskie w roku 1918 a dzisiaj". 2.10 „Wieczór walców Adama Karasińskiego". 2.50 Program.

SOBOTA, 10. 12.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Lekkie intermezza. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.00 Obrazki słuchowiskowe dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiad. gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Sylwetki kompozytorów polskich: Michał Świerzyński. 17.35 Światło zgasło — pogadanka. 17.45 „Comedian Harmonists" — imitują orkiestrę. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą". 19.15 Irwing Berlin i jego piosenki. 20.00 Marsze, walce i polki. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Przy sobocie — po robocie" — koncert rozrywkowy.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.35 Sylwetki kompozytorów polskich: Michał Świerzyński.
18.30 Audycja dla Polaków za granicą.
19.15 „Irwing Berlin i jego piosenki" — reportaż płytowy.
21.00 „Przy sobocie — po robocie" — wielki koncert rozrywkowy.

WARSZAWA II

14.00 Orkiestra Winowskiego i Wróblewskiego. 15.00 Wiad sportowe. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie stolicy. 16.00 Muzyka taneczna. 17.40 Trio. 18.05 Muzyka francuska. 21.00 Koncert solistów. 22.00 Utwory Elgera i Deliusa. 23.00 „Soliści z orkiestrą".

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź. 0.05 „Na swoją nutę". 0.45 Dziennik. 1.00 Śpiewa Mieczysław Salecki. 1.00 „Polak górnikiem świata". 2.00 „Jak pracuje Polskie Radio". 2.10 Gra kapela Dzierżanowskiego. 2.50 Program.

Wiadomości gospodarcze

TARGI NASIENNE

Odbyły się w tych dniach w Warszawie przy bardzo licznym udziale zainteresowanych z całego kraju.

Ożywiony ruch na Targach trwał w ciągu wszystkich trzech dni. Wystawiono nasiona warzyw, kwiatów, ziół kuchennych i leczniczych, pastewne i okopowe, traw, drzew i krzewów.

Na ogół producenci, są z obrotów na Targach zadowoleni, choć nie wszyscy sprzedawali posiadany na Targach towar w całości. Transakcje dokonywano częściowo za gotówkę, częściowo na kredyt, jednak przeważały transakcje gotówkowe, t. j. wysyłki za zaliczeniem kolejowym.

POLSKA SZCZECINA I SIERŚĆ ZWIERZĘCA ZDOBYWA SOBIE OBCE RYNKI

Ostatnio wysłano z terenu Wileńszczyzny kilka przesyłek szczeciny do Anglii, łącznie około 1.645 kg. Ceny płacone przez importerów angielskich nie uległy zmianie w porównaniu do poprzednich.

Wywóz sierści zwierzęcej wyniósł ostatnio około 40.000 kg i kierowany był do Niemiec.

TRANSPORT WODNY

Porównanie transportów wodnych z transportami szlakami kolejowymi i kołowymi w Polsce, w Niemczech i Czechosłowacji, wypada bardzo interesująco. Okazuje się, że w Niemczech transport wodny wynosi 25 proc. ogólnej liczby transportów, w Czechosłowacji — 5 proc., a w Polsce tylko 1.2 proc. Z tego porównania najlepiej się uwidacznia olbrzymie zaniedbanie naszych szlaków wodnych. Zaniedbanie to spowodowało minimalne wykorzystanie wody dla transportów przemysłowych i handlowych.

Czy powstanie
Wielka monarchia słowiańska?
Pogłoski o abdykacji króla Borysa III-go

LONDYN, 7.12. Dziennik liberalny „Star" notuje dziś ponownie pogłoskę, jakoby król bułgarski Borys III miał w najbliższym czasie abdykować. Dziennik twierdzi, że rozważana jest możliwość utworzenia wielkiej monarchii południowo - słowiańskiej, w skład której weszłyby: Jugosławia i Bułgaria. W kwestii tej miały się toczyć rozmowy pomiędzy jugosłowiańskim regentem Pawłem a królem Jerzym VI pod czas ostatniej wizyty regenta Jugosławii w Londynie.

Te sensacyjnie brzmiące wiadomości są przyjmowane z wielkimi zastrzeżeniami w londyńskich kołach politycznych, które nie dają wiary rewelacjom organu liberalnego.

Sensacyjny „wywiad" ks. Razumowskiego
2-milionowa armia ukraińska
Czeskie majaczenia o „Wielkiej Ukrainie"

LONDYN, 7. 12. „Daily Express" przynosi wywiad udzielony przez „księcia" Razumowskiego, który mieniąc się wodzem wszystkich Ukraińców, twierdzi, że w czerwcu przyszłego roku 43 miliony Ukraińców zażąda niepodległego państwa. Na poparcie tych żądań, mówi „książę" Razumowski, Ukraina wystawi 2-milionową armię.

W długim wywiadzie „księcia" Razumowskiego nie brak jest oczywiście szeregu akcentów antypolskich. Wymienia on obszernie z jakich ziem składać się będzie Ukraina.

„Wywiad" ks. Razumowskiego można oczywiście przyjąć jedynie jako wyraz tendencji nurtujących w pewnych kołach nie tylko ukraińskich.

PRAGA, 7. 12. Należy zanotować nowy objaw propagandy, uprawianej od dłuższego czasu w Czechosłowacji za stworzeniem „Wielkiej Ukrainy". W ostatnich dniach w szkołach czeskich i słowackich, rozdano dzieciom bezpłatnie mapy przedstawiające sfederowaną Czechosłowację w roku 1940.

Na mapie tej obok Czechosłowacji znajduje się „Wielka Ukraina", obejmująca prócz Rusi Podkarpackiej ziemie będące obecnie częścią innych państw, a przez autorów mapy bezceremonialnie włączone w skład wielkiej Ukrainy.

Mapy te drukowane są... w drukarni państwowej Rzeszy Niemieckiej.

Gdzie prawda? w Paryżu czy w Rzymie?
Wieniec ze swastyką pod Łukiem Triumfalnym
Niemcy popierają włoskie roszczenia terytorialne

PARYŻ, 7.12. Minister spr. zagr. Rzeszy von Ribbentrop przybył o godz. 10 do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie oczekiwali go min. Bonnet, Coulondre, Langeron, ambasador niemiecki hr. Welczek, gen. Herbillon i szereg osobistości. Min. Ribbentrop złożył **olbrzymi wieniec laurowy z czerwoną szarfą ze swastyką i napisem: „Minister spraw zagranicznych Rzeszy"**. Von Ribbentrop złożył ukłon narodowo-socjalistyczny. Po chwili ciszy rozległy się bębny. Wpisawszy się do złotej księgi przy Łuku Triumfalnym, minister powrócił do hotelu „Crillon".

PARYŻ, 7.12. Min. spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop był podejmowany śniadaniem przez stowarzyszenie francusko - niemieckie.

W bankiecie wzięli udział minister robót publicznych Anatol de Monzie, minister pracy Charles Pomaret, ambasador niemiecki w Paryżu hr. Welczek, ambasador francuski w Berlinie Coulondre, przywódcy b. kombatantów francuskich Henry Pichot i Jean Goy oraz wiele innych osobistości.

Wieczorem odbyło się wielkie przyjęcie w ambasadzie niemieckiej, wydane przez min. Ribbentropa i ambasadora hr. Welczek na cześć francuskich mężów stanu.

Niemcy popierają
roszczenia terytorialne Włoch

RZYM, 7.12. (ATE). „Exchange Telegraph" dowiaduje się oficjalnie z ambasady niemieckiej, że ambasador niemiecki w Rzymie odbył w poniedziałek wieczorem rozmowę z ministrem hr. Ciano w sprawie obecnych stosunków włosko - francuskich.

Rzecznik ambasady oświadczył dalej, że nie ma powodu wątpić, iż Niemcy popierają obecne żądania terytorialne Włoch wobec Francji.

W najbliższej przyszłości ma się odbyć dalsze spotkanie między przedstawicielami dyplomatycznymi obu państw, celem ustalenia wspólnej linii postępowania w stosunku do Francji na następnych kilka miesięcy.

Nowe manifestacje
w miastach włoskich

RZYM 7. 12. Po manifestacjach w Rzymie i Genui w wielu miastach włoskich odbyły się dziś wiece protestacyjne przeciwko antywłoskim demonstracjom w Tunisie i na Korsyce. W Turynie uformował się 3-tysięczny pochód, który udał się przed gmach konsulatu francuskiego. **Demonstranci protestowali w sposób gwałtowny przeciwko wydarzeniom w Tunisie i na Korsyce.** Uczestnicy pochodu udali się następnie przed budynek konsulatu niemieckiego, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Hitlera i Mussoliniego.

We Florencji demonstracje przybrały tak gwałtowny charakter, że stało się konieczne zamknięcie dostępu do konsulatu francuskiego przez silny kordon policji.

W Neapolu ulicami miasta przeciągnął parotysięczny pochód studentów, którzy śpiewali hymn narodowy Włoch oraz inne pieśni patriotyczne.

Manifestanci demonstrowali następnie przed gmachem konsulatu Rzeszy, gdzie urządzili gorącą owację.

Pierwszy
ambasador Rumunii w Paryżu

PARYŻ, 7.12. W paryskich kołach politycznych krążą pogłoski, że rząd rumuński zwrócił się do rządu francuskiego o udzielenie agrement b. premierowi i b. ministrowi spraw zagranicznych, Jerzemu Tatarescu, jako pierwszemu ambasadorowi rumuńskiemu w Paryżu.

Dotychczasowy poseł rumuński w Paryżu, Cesiano, ma być, według tych pogłosek przeniesiony do Londynu na stanowisko, opróżnione przez ustąpienie posła Grigorcea.

Proces o porwanie gen. Müllera
Pościg za okrętem „Ulianow"
odwołany wskutek interwencji min. Dormoy'a

PARYŻ 7. 12. W toku procesu o porwanie gen. Müllera, wyszedł na jaw sensacyjny szczegół. Okazało się mianowicie, że ówczesnego premiera francuskiego Leona Bluma zawiadomiono o poważnych poszlakach wskazujących na udział w porwaniu ambasady sowieckiej. Blum wezwał wówczas ambasadora sowieckiego i oznajmił mu, **że wyśle kontrtorpedowiec francuski w pościg za okrętem sowieckim „Uljanow"**, na którego pokładzie miał się znajdować gen. Müller. **Odpowiednie rozkazy zostały wydane, ale w ostatniej chwili pościg został odwołany wskutek telefonicznej interwencji ministra spraw wewnętrznych Dormoya. Jaka była treść decydującej rozmowy pomiędzy min. Darmoy a Blumem wyjaśni zapewne dalszy przewód** sądowy. Darmoy zostanie przesłuchany w charakterze świadka.

Kradną więcej jak za cara
Olbrzymie nadużycia w intendenturze
Straty skarbu państwa przekraczają 26 milionów rubli

MOSKWA 7. 12. Olbrzymie nadużycia w intendenturze czerwonej armii wykryto zarówno w Moskwie, jak na prowincji.

Straty poniesione wskutek defraudacji i kradzieży w r. 1937 przekraczają 18 milionów rubli, a w pierwszym półroczu 1938 — 8 mil. rubli. Prawie we wszystkich większych garnizonach sowieckich, personel intendentury systematycznie rozkradał mienie państwowe. Ponadto ogromne transporty rozmaitych artykułów uległy zepsuciu z powodu wadliwego transportu i obsługi. N. p. do Leningradu skierowano transport orzechów z Gruzji na sumę 1.125.000 rubli, unieruchamiając tym samym na pewien czas transport artykułów pierwszej potrzeby. Do Chabarowska nadesłano specjalny gatunek kleju, zupełnie dla wojska nieużyteczny. Ashabad otrzymał wielki transport łóżek bez siatek i t. p.

W związku z wykryciem tej wielkiej afery aresztowany został nadinspektor intendentury czerwonej armii Rozin oraz kilkunastu wyższych urzędników wojskowych.

Nowy obóz tortur

MOSKWA, 7.12. W głębokich lasach obwodu archangielskiego powstał nowy obóz koncentracyjny dla inteligencji, która jest zatrudniana przy wyrębie lasów. Warunki pracy są niezwykle ciężkie. Roboty odbywają się nie tylko w ciągu krótkiego dnia, ale i w nocy. W obozie panuje **śmiertelność tak wielka, że przekroczyła nawet procent śmiertelności na słynnych Sołówkach.**

Kariera Mikojana

MOSKWA, 7.12. **Zastępca premiera sowieckiego Mołotowa, faworyt Stalina — Mikojan objął kierownictwo ludowego komisariatu handlu zagranicznego.**

24 tysiące zabitych
straty włoskie w Abisynii

RZYM, 7. 12. Oficjalnie donoszą, że liczba zabitych wojskowych i czarnych koszul w Afryce wschodniej wynosi od dnia 1 do 30 listopada **b. r. 45 osób. Straty** te nastąpiły w czasie dokonywania operacyj zwiadowczych, pełnienia służby policyjnej oraz na skutek ran i chorób. Całość strat poniesionych przez wojska włoskie od 1 stycznia 1935 r. do 30 listopada r. b. wynosi 24.682 zabitych.

„Drżyj Calinescu"!

BUKARESZT, 7.12. Ulice Bukaresztu zostały zasypane w środę niewielkimi ulotkami, zawierającymi jedno zdanie: „Drżyj przed nami Calinescu".

Calinescu jest jak wiadomo ministrem spraw wewnętrznych Rumunii, szczególnie znienawidzonym przez „Żelazną Gwardię", której członków ściga przy użyciu najgorszych metod.

Całkowite zniesienie uboju rytualnego
na piątkowym posiedzeniu w Sejmie

Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu, które się rozpocznie o godz. 11 przed południem, są pierwsze czytania całego szeregu ustaw przedłożonych przez Rząd. Są to ratyfikacje umów zagranicznych oraz projekty ustaw: o zmianie ustawy o ochotniczych lotach ćwiczebnych, o zmianie ustawy o państwowej służbie cywilnej, o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, o zmianie kodeksu karnego wojskowego, o sądach ubezpieczeń społecznych, o organizacji więziennictwa, o spółkach udziałowych, o kapitale zmiennym, o nadzorze nad działalnością ubezpieczeń, o zatwierdzeniu układu między Polską a Gdańskiem, mającego na celu uchylenie dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych i weksli, o izbach aptekarskich, o państwowej służbie zdrowia, o zwalczaniu gruźlicy, o zwalczaniu nierządu i o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Dalej jest pierwsze czytanie **projektu ustawy zgłoszonego przez pos. Dudzińskiego o całkowite zniesienie uboju rytualnego.** Poza tym Sejm załatwi projekt ustawy o przedłużeniu obniżek komornego, projekty ustaw o kredytach dodatkowych oraz dokona wyboru kilku komisyj.

Posiedzenie Senatu odbędzie się we wtorek 13 bm.

Vendetta pod Warszawą
Spór między rodzinami zakończony zbrodnią

We wsi Górki, gm. Młociny, doszło do krwawej awantury.

Rodzina Grabarków wraz z kilkoma mężczyznami wtargnęła do domu sąsiadów, Adama, lat 52, murarza i Franciszki, lat 49, Olęckich i poczęli demolować mieszkanie. Gdy małżonkowie Olęccy stanęli w obronie mienia, rzucono się na nich i pobito.

Do ciężko rannych policja wezwała pogotowie, którego lekarz po opatrunku przewiózł małżonków do szp. na Czyste. Olęcka, mimo wysiłków lekarzy, zmarła. Między rodziną Grabarków a Olęckimi od dłuższego czasu istniały zadawnione spory.

Wielkie śniegi

RYGA 7. 12. W okolicach pogranicza łotewsko - sowieckiego spadły wielkie śniegi.

Gigantyczny tunel podmorski

TOKIO, 7.12. Jak donosi agencja Domei, japońskie ministerstwo komunikacji rozważa projekt budowy tunelu podwodnego pod cieśniną Koreańską, któryby połączył Szimonoseki na wyspach japońskich z Fusan na południowym cyplu Korei. Tunel ten miałby 75 mil długości, a koszt jego budowy wyniósłby od 500 milionów jen do 1 miliarda.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40. Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103. tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek. Cyganki 34 135 Kalisz Rzeźnicza 4, tel. 477 Katowice ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 3.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Nekrologi 30 gr. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 224-40.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz — ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121